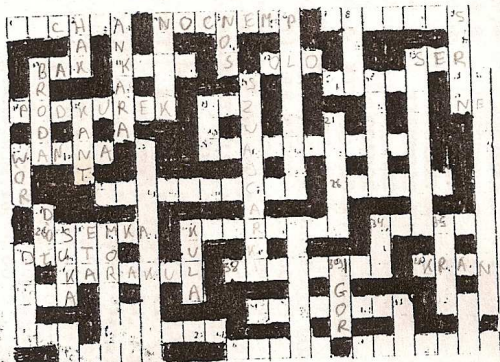


# INOWKA



## POZICMO:

- 1. KUCHNIA W GDAŃSKU
- 4. NIEZNA WÓD 93' BUREL
- 7. MESZKA II AMERYCE N
- 10. WIECHYNY DO JELNA
- 11. KOROR U KARTACH
- 42. KZYCHO Z TOKUNIA
- 43. SZAJCARSKI
- 45. GDAŃSKIE RADIO
- 47. IMPREZA II WILDZE
- 48. CORNER /KORNEK/
- 20. SYMBOL NEGONU
- 22. TAM TRAFIA ORIENTA-  
LISTA PO KOLCUCIE
- 23. WÓ /MZYMIHNO/
- 24. KESZCIEF KULA +  
+ KAROL KAL SZCZIN,  
SIENNY GDAŃSKI  
DUET /3 WIAZY/
- 25. PRUSTY II GAWRZAPU
- 26. GONBYN DLA AIGLIKA
- 28. ETAP NA „CZESTOCIONO”
- 32. ETAP NA „CZESTOCIONO”
- 34. ETAP NA „KOPACH...”
- 36. W 1924 RZEBIARZA

- 37. RYŚ STECZONY
- 38. SUPER PIWO Z  
GDAŃSKIEGO BROKURU
- 40. NAD WYHYLEKĄ
- 41. BAZA „CZESTOCIONO” 193
- 42. KUCHNIAZ NA OKRĘCIE
- 43. ...
- 44. NIEZNA ZA PIOTY
- 45. Z „CZESTOCIONO”
- 46. JUNIORKA
- 47. ROBERT ZE SZCZEGONA
- 47. ZTOMILICA PP 193
- 49. OK...
- 50. WAZ

## PIONOWO:

- 2. NP HOJOLICZY
- 3. STOLICA TURCJI
- 4. W ZATOCIE GP. NP /
- 5. MIEZDY OCAMI A US-  
TAMI
- 6. PIKUSZA IMPREZANO  
KOL KOL SZAJCERKI I  
TYSZKIEWICZA
- 8. DO SZAROGANIA
- 9. NA BRZELACH ZIMAJ
- 40. NA BRZELACH KOL ZA-  
SEPY
- 43. NP /KOLCUCIE

- 14. „WJELBIANE” PRZEZ  
„HOLCUCOJ
- 16. ETAP NA NOCNYCH  
MP 193
- 18. ... GOKANT
- 19. II CZYSTY UDZIE
- 21. SPONSOR „AZIMY” 94
- 22. DUZY UKREK
- 23. ETAP NA DMP 192
- 27. V
- 29. PSA ZONA
- 30. BASZCISKA ORGANI-  
ZACJA
- 31. PALETYKIE
- 32. NA BRZELACH II...  
... NA „AZIMIE” 194
- 33. I KRYTYK - 2... ?
- 34. W PASTIE
- 35. ... PO CIEMRU” NA  
NOCNYCH MP 193
- 36. ZE STOLICA II DARM
- 39. RUMIŃSKI SPOD DAWNEJ  
GURY
- 48. STÓZ Z „WIDELAMI” NA  
DŁUGIM TARGU U  
GDAŃSKU
- 49. NA LAMPKACH

ROZWIĄZANIE, HASŁO Z PÓL O NUMERACH OD 1 DO 49,  
PROSIMY PRZESYLAĆ DO 20.04.94 NA ADRES:  
SZYMON NITKA / SZAMEET/  
UL. ARCTYJSKIEGO 25/29, 80-288 GDAŃSK

# TRAMWAJ

## PISMO UCZESTNIKÓW InO (NR 12)



LUTY 1994

# OGŁOSZENIA

Następny numer tramwaju przygotowują koledzy z Grudziądza  
adres do korespondencji:

Tomasz Kowalski  
ul. Nauczycielska 2/41  
86-300 Grudziądz

TOMEK, mam u Ciebie piwo! KA

## KOMUNIKAT NADZWYCZAJNY LIST GOŃCZY

POSZUKIWANY JEST TOMASZ KOWALSKI.  
ZA DOSTARCZENIE GO  
ZYWCEM - PÓŁ PIWA W/W

### DZIENNIK BAŁTYCKI

20 grudnia 1993

I tak: chłopcy mają wyraźną przewagę w matematyce, mają lepszą wyobraźnię przestrzenną, w wieku szkolnym lepiej przyswajają sobie takie abstrakcyjne pojęcia jak „przestrzeń”, „teoria” i „zależności”. Mają lepszą koordynację ręka-oko potrzebną do gry w piłkę i do przekształcania przedmiotu w przestrzeni. Lepiej więc czytają mapę. Jąkanie się i inne wady wymowy częściej występują u chłopców.

„Mózg kobiety jest tak zorganizowany, że lepiej reaguje na wszystkie bodźce zmysłowe. Kobiety wypadają lepiej we wszystkich testach sprawności werbalnej. Są też

ARTYKUŁ NIE DLA PAŃ! ↑

2.

Krzysztof Kula

## SPIRALA ABSURDU

Kiedyś dawno temu, gdy większość dzisiejszych orientalistów nie schylając się chodziła pod stołem, było źle. Mapy zdobyte z narażeniem swej wolności odbijane były na jakiś dziwnych maszynierych dając w efekcie jakieś fioletowe lub różowe płachty papieru z treścią niewiele różniącą się od ich tła. Odczytanie z nich czegokolwiek było już nie lada sztuką zaś trafienie na to miejsce i zgarnięcie punktu graniczyło niemal z cudem. Nic dziwnego, że mało kto zaprzętał sobie wówczas głowę dodatkowymi utrudnieniami skoro i tak stawka zawodników była rozrzucana. Ich umiejętności rosły chyba szybciej niż budowniczych tras, skoro z biegiem czasu dodatkowym utrudnieniem stawał się przykładowo brak punktu w terenie. Pomysłowi zawodnicy wieszali wówczas kartkę z napisem "tu byli X i Y". Taki Kula z Damerem na ten przykład dopisywali się, będąc szczęśliwi, że ich trud nie poszedł na marnie i sędzia

3.

sprawiedliwy po zawodach doceni ten wysiłek. Sędzia miał jednak zwykle inne sprawy na głowie niż docenianie wysiłku paru frajerów, którzy stracili pół godziny na szukanie punktu, którego on albo nie zdążył ustawić albo po prostu ustawił z pośpiechu nie tam, gdzie trzeba było. Było, minęło.

Potem, gdy mapy były już ciutek bardziej czytelne, a zawodnicy dość pewnie poruszali się w terenie, zaczęto gnębić ich zadaniami kreślarskimi. Oczywiście nie było to kreślenie jednego punktu z azymutu i odległości a całe wymyślne zadania, przy których Pitagoras jedynie rozłożyłby bezradnie ręce. Prymitywną sztuką było kreślenie punktów o dwóch rozwiązaniach. Z czasem wymyślono zadania, po rozwiązaniu których PK mógł stać np w 20 dolach. Stał w takich, które budowniczy uznał za szczególnie godne zaufania. Co to oznaczało, nie wiedział nikt. Perfidną metodą znęcania się nad uczestnikami InO było wykreślanie lokalizacji PK z dwóch azymutów różniących się o kilka stopni. Czytelniku, jeżeli jesteś młody stażem, to wykreśl sobie na byle jakiej mapie z

punktów oddalonych od siebie o np 400 m azymut  $90^{\circ}$  i  $93^{\circ}$ , po czym na innej odbitce daj zrobić to samo swemu koledze. Bądź pewny, że na zawodach czekałoby w tamtym rejonie na Ciebie kilka punktów kontrolnych. Jeżeli podbiłbyś nie ten co trzeba, otrzymałbyś w nagrodę za podjęty wysiłek -120 punktów karnych. Jak widzisz, nigdy nie było lekko. Mylisz się jednak, jeśli sądzisz, że z czasem szło ku normalności. Spirala absurdu nakręcała się sama. Doszło do tego, że zadania były tak skomplikowane, jak m.in. u autora tego artykułu, że w las ludzie wychodzili po 1.5 godzinnych kreśleniach, po czym niczym charty biegali po nim szukając PK. Oczywiście to betka w porównaniu do "wyczynu" niedoopisania na mapie kilku danych, przez co zadania potrafiły mieć nieskończenie wiele rozwiązań, co w przełożeniu na nasz język oznaczało, że nie miały żadnego. Przyznacie że było to bardzo śmieszne. Zabierało to czas a czas moi kochani był kiedyś bardzo cenny. Spóźniłeś się po takim godzinnym kreślonku na metę o minutkę a tam pan sędzia cedził już przez zęby : " temu panu to my

już podziękujemy ". A bywało, że miało to miejsce na piątym etapie. Co to były za stresy! Gilotyna czasowa potrafiła zdzięsiatkować stawkę niczym dżuma. Kiedyś zrobiłem trzyetapową imprezę o Puchar Prezesa ZW PTTK. Wystartowało sporo drużyn ale brakowało jednej minuty więcej spóźnienia a nie byłoby komu wręczyć tego pucharu. Z czasem jednak uznano, że można ominąć kreślenia, przy których zawsze było więcej protestów niż drużyn. Ich miejsce zajęły "składanki" z zagraniczną "puzzle". Efekt był piorunujący : tak jak dawniej wystarczyło wykreślić głupie 20 PK to teraz poza tymi PK trzeba było przerysować na kalkę niemal całą mapę. Zasadą był bowiem zakaz cięcia mapy - to tak, aby na wszelki wypadek nie ułatwiać zbytnio życia startującym. Zaczęto też zawężać pole przejścia, pojawiły się różne "wstażki". Te były permanentnie zakładane, podwijane, a na każdym zagięciu czyhać mógł punkt. Oczywiście zrazu podwójny potem nieśmiało poczwórny ale bywało i ośmiokrotny. Ot takie jedno małe zagięcie. Z czasem, gdy i to przestało być trudne, budowniczo

6.

zaczęli uszczuplać mapy ze szczegółów, które są ich immanentną cechą. Prymitywna rzecz to drogówka także warstwicówka, szczególnie upodobana przez organizatorów w nocy, gdy nie widać rzeźby. Bardziej wyrafinowana forma znęcania się nad zawodnikami to same granice kultur szczególnie gdy są rozmyte, ciekłowodne, z których 90 % obowiązkowo jest nieunacześnionych, elementy punktowe itp. Zaczęły dominować szwajcarki. Ser szwajcarski ma, jak wiadomo duże dziury ale po embargu nałożonym na nasz kraj te chronicznie malały. Nie dość tego, trzeba było sobie wybierać wariant spośród szeregu bardzo do siebie podobnych kótek. Szaleństwo trwało. Ponieważ fragmenty bywały zbyt mało podobne, wprowadzono przedział kątowy dla kierunku północy, w końcu zrezygnowano z zorientowania całych fragmentów map. Imprezy były coraz bliższe zawodom na dezorientację. Byliśmy już bliscy doskonałości. Wydawało się, że nie można już nic lepszego wymyśleć ale do czasu. Nieograniczona jest ludzka inwencja. Oto w okrajaniu mapy doszliśmy do

7.

zupełnie czystej kartki papieru. Nie pękaj - powiecie, przecież trafi się tam starym sposobem lansowanym od lat : azymut - odległość a potem, co się zaświeci, to lejesz. Zaiste byłoby to banalne, dlatego na tej kartce papieru zaznacza się tylko czarne kropki zaś punktów nie umieszcza się w terenie i od razu jest ciekawiej. Po prostu jest fajnie. Kto jest dobry wpisze i tak BPK, chyba że jak ja w wyniku opóźnienia startu błąka się po lesie w absolutnych ciemnościach. Pocieszę was, że to tylko dla wybranych. No ale zdarza się jednak czasem, że mapa jest wprawdzie pusta ale jakiś tam punkt stoi, czasem nawet więcej ale w czym problem - powtórzycie : odległość, azymut i ma się właściwy. Otóż nie Drodzy Koledzy i jeszcze Droższe Koleżanki, gdyż czysta mapa może być... lustrzanką. Przenieśmy się zatem na taką imprezę. Podbiliśmy właśnie chytrze ukryty PK. Niestety naprowadziliśmy inne zespoły. Trudno. Teraz na PK 8. Mówię, że ten na pewno będzie lustrem. Taksuję go i podtrzymuję moją tezę. Karol nie jest przekonany. Za krótko żyje i nie wierzy jeszcze w teorię spirali absurdu. Idziemy na wariant drugi - ten

niby normalny. Jest punkt. Odległość z grubsza się zgadza ale wracamy. Upieram się przy mej pierwotnej wersji. Ale jak zmierzyć odległość od poprzedniego PK, stojącego na półwyspie. Przydałby się św. Piotr, chodzący po wodzie. Z jego braku udajemy się na wariant "normalny". Spotykam tu już liczne towarzystwo : sam kwiat polskiej orientacji. Są ... zdezorientowani i chyba podobnie jak ja zde gustowani. Gdyby nie ta sama bezradność w ich oczach i to, że dodatkowo trzeba podbić najbliższe punkty, złałbym kredkę. Nie podpisywałem żadnych deklaracji, wiedząc że to nie droga do rozstrzygnięcia zawodów ale tu byłaby to jedynie obrona przed daniem zrobić się w dumnia. Przepraszam ale brzmi to bardzo Nieliteracko ale przecież nie napiszę "przed zrobieniem się w dumnia", gdyż ja się nie zrobiłem tylko zostałem w tego dumnia zrobiony. Jest to dywagacja podobna jak u tego faceta, który na stwierdzenie sąsiada, że ten "ma go w d..." napisać chciał do odpowiednich urzędów. Ale jak ten donos zatytuować, zastanawiał się, czy jest to donos w sprawie : "mienią"

a może "mania". W końcu zdecydował "Donos w sprawie miecia w d... ". Okazuje się jednak, że pusta mapa może być prawdziwym błogosławieństwem, bowiem na kolejnej imprezie trzeba było wybierać PK spośród zaznaczonych ale za to identycznych kawałków mapy. Tak naprawdę to nie były one identyczne ale czujna ręka kreślarza zataiła niewielkie różnice przed zbyt dociekliwym okiem uczestnika. Jednak compendium imprez na dezorientację stanowi dla mnie od całkiem niedawna marsz z mapą fałszywą, na której jedynie część pewnych wycinków, i to nie wiadomo jakich, oddawała kształt terenu. A przecież to tylko kropla z czary goryczy, którą przy okazji miodu z przepięknych marszy na orientację przyszło wielu z nas wypić. Fałszywe starty, fałszywe mety, puszczanie ludzi na trasę z inną mapą (sic!) meta, której nie dało się wyznaczyć z dostępnych danych, to nie są aberracje autora tego artykułu.

Wielu ludzi potrafi nazwać po kolei imprezy, z których pochodzą przytoczone tu przykłady. Ale nie o to tutaj chodzi. Poruszamy się po spirali absurdu.

III OGÓLNOPOLSKIE  
ZAWODY W MnO

AZIMA 94

KOLBUDY

25-27 02.

ino

PTTK

ROP PTTK Gdańsk

Dokąd zaprowadzi nas ta droga i czy jest ktoś, kto ją przerwie? Boję się, że dla części uczestników wspomnianej imprezy będzie to rozbrat z MnO. Oby nie na zawsze. Czy, jeżeli zaufaliście mi i innym współorganizatorom III AZIMy, nabierzecie wiary w marsze na orientację? Chociaż chciałbym, aby tak się stało, to przecież nie sposób odciąć się od naszej całej spuścizny, która przylgnęła do nas i do której gros osób po prostu przywykło.

*K. Kula*

PUCHAR POLSKI '93

SENIORZY. Znowu startowaliśmy w dziewięciu imprezach. Ekipa dzierzoniowska, która w roku ubiegłym zanotowała pewien spadek formy, w tym roku dała pokaz wysokiej klasy zajmując dwie najwyższe lokaty. (Chciałbym w tym miejscu pogratulować Romkowi wysokiej formy w rozwiązywaniu rozmaitych, nie tylko orientacyjnych łamigłówek).

Toruń nadal pozostaje na dogodnej do ataku ubiegłorocznej pozycji. Żałują, że Darek nie dysponował wystarczającą ilością czasu i gotówki, aby wystartować w co najmniej czterech imprezach pucharowych. Upatrywałem i upatruję w nim poważnego kandydata do Pucharu.

Warszawa, pomimo oddania w tej edycji PP aż trzech pierwszych miejsc, pozostaje chyba najsilniejszym środowiskiem mając w pierwszej "10" aż pięciu przedstawicieli i jeszcze czterech w "50". Tutaj niespełnionym czarnym koniem jest Marcin.

Pewną zniżkę zanotowała Pszczyna, ale ma ona nadal zawodników równo rozmieszczonych w pierwszych dziesiątkach.

Grudziądz nie poprawił swoich notowań, podobnie - Częstochowa.

Zastrzyk młodej krwi dobrze zrobił ekipie gdańskiej. Stary Lew Krzysiek zaryczał tym razem jeszcze głośniej od Karola, ale za rok - kto wie ?

Jeśli o starych lwach mowa, to należy odnotować udany powrót do "top twenty" imiego lwa - torbacza Zbyszka, który ożywił nieco niemrawą dotąd ekipę Śląska.

Szczecin, Radom i Koszalin nie odgrywają jeszcze większej roli w PP, ale mają kilku młodych zawodników, którzy rokują pewne nadzieje.

Najlepszą panią w PP '93 została Małgorzata Ziółkowska z Częstochow z bardzo dobrym dorobkiem 85 pkt.

Nie było nikogo, kto wystartowałby we wszystkich dziewięciu, a pięć osób startowało w osmiu imprezach.

JUNIORZY. Kiedy zabrakło Koszalina do głosu doszły ekipy Torunia, Gdańska, Częstochowy i Szczecina. Szczególnie liczną ekipą juniorów dysponuje Częstochowa (7 osób w "20"). Część juniorów przejdzie w przyszłym roku do seniorów i wtedy się zacznie ! Warszawa nie ma w PP juniorów i wydaje się to jej słabością. Ale warszawscy juniorzy licznie startują na imprezach lokalnych, może nie jest więc tak źle.

Najlepsze juniorki to Ewa Tarnowska i Maria Ziółkowska (skąd my znamy te nazwiska ?). Obie z Częstochowy i obie uzyskały po 94 punkty. Aż strach spotkać takie dziewczyny w lesie !

W nieustającym rankingu sklasyfikowano dotąd około 400 osób.

Wiktor Marczak

Kolejka Ino 16 PITK  
Warszawa

PUCHAR POLSKI SENIORÓW 93'

Str. 1.

		Klasyfikacja generalna											
Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowość	AZIM	PNIO	NOCM	GRZE	HAIN	TROP	RMSO	PODK	OTOP	Suma	
1.	LIGIENZA Krzysztof	Dzierżoniów	30	25	30	28.5	27	17	30	24		118.5	
2.	TROCHA Roman	Dzierżoniów	22	25	30	26.0			17	30		111.0	
3.	KACZMAREK Janusz	Toruń	27	30		25.0	25		16			107.0	
4.	KEDZIOREK Andrzej	Warszawa	24	20	24	25	30.0	22	20		27	106.0	
5.	KRASUSKI Marcin	Warszawa										106.0	
6.	PRZYCHODZEN Andrzej	Warszawa	21	19	30	22		27	27	30	22	106.0	
7.	MARCZAK Wiktor	Warszawa	21	19	30	22		22	30	22	17	105.0	
8.	KROCHMAL Andrzej	Warszawa	24	20	24	25		22	23		27	104.0	
9.	SPOCZYNSKI Adam	Pszczyna	23	24	27	24	12.5		21	25		100.0	
10.	FIJOR Waldemar	Toruń	27	6			14.0	24	24	25	19	100.0	
11.	GOPALSKI Janusz	Grudziądz	30	23		23	13.0			21		99.0	
12.	ZASPA Jan	Bystrzyca Kl.	22	27			13.5			17	30	96.0	
13.	KULA Krzysztof	Gdańsk			23	20	24.5	23	25	13	20	95.5	
14.	GROMAU Tomasz	Warszawa	16				21.5		30			92.5	
15.	KALSSTEIN Karol	Gdańsk			21	20	23.0	23	25	18	20	92.5	
16.	SOCMA Zbigniew	Gliwice	18	23	18	18	23.5	21	22			91.0	
17.	MULLER Tomasz	Grudziądz	20	6		23	27.0		20	16	21	91.0	
18.	JANIK Wojciech	Pszczyna	23	18	13	27			21			89.0	
19.	FUDRO Edward	Police	13	21	19	22.5	19			20	24	88.5	
20.	OPIELKA Gerard	Gliwice		23	18	18	20.5	21	22	15		86.5	
21.	TARNOWSKI Zbigniew	Częstochowa	16	22	14	21		18		24	18	85.0	
22.	ZIOLKOWSKA Małgorzata	Częstochowa		22	14	21		18		24	18	85.0	
23.	ZAJĄC Dariusz	Radom	19		22		24.0			20		85.0	
24.	LIPIŃSKI Dariusz	Toruń		30		27		25				82.0	
25.	WIECZOREK Piotr	Radom	19		22		19.5	20				80.5	
26.	WOŹYLA Ryszard	Pszczyna		24	27	24						75.0	
27.	WYSOCKI Andrzej	Gliwice		16	10			24		15		65.0	
28.	GIEPA Stefan	Hiędzychód	14	15	2		19.0			13	16	64.0	
29.	SZAJEKA Ireneusz	Grudziądz	12	25						23		60.0	
30.	LUKOMSKI Grzegorz	Radom					18.0	20		19		57.0	
31.	FILIPSKI Robert	Szczecin	13	15	2	15				13		56.0	
32.	PAMELCZUK Waldemar	Warszawa					17.0		18	21		56.0	
33.	ORLANSKI Jerzy	Warszawa							30		25	55.0	
34.	REDESTOWICZ Artur	Pszczyna		18	19	16						53.0	
35.	SZYMAŃSKI Andrzej	Koszalin	25	9			15.5					49.5	
36.	OCHOTNY Rafał	Ostrów Wlkp.					14.5					44.5	
37.	BORYCZKA Wojciech	Piekary Śl.					25.5	17		14	16	42.5	
38.	HADEJ Dariusz	Bystrzyca Kl.	27	15								42.0	
39.	WIECZOREK Wiesław	Warszawa								18	23	41.0	
40.	SZKIBIEL Jarosław	Szczecin	21		19							40.0	

Konkisa Inb ZG PTTK  
w Warsztawie

PUCHAR POLSKI SENIOROW 93'

Str. 2.

Klasyfikacja generalna :

Miejsce	Nazwisko i imie	Miejscowosc	AZIM	PWIO	NOCM	GRIE	HATN	TROP	RMNO	PODK	OTOP	Suma
41.	FAFEREK Pawel	Koszalin	25	13							15	38.0
41.	WOJCIECHOWSKI Krzysztof	Toruń		17	6							39.0
43.	OPALA Pawel	Opalenica	17	20								37.0
43.	KACZMAREK Pawel	Opalenica	17	20								37.0
45.	ZAREK Eugeniusz	Pszczyna		17	16							35.9
46.	TYSIKIEWICZ Grzegorz	Grudziadz	12			20.0					14	32.0
47.	KURTO Iwona	Toruń		3								28.9
48.	MAZUREK Dariusz	Brodnica			11	17						28.0
48.	MAZUR Tomasz	Brodnica			11	17						28.0
50.	GORAJ Mariusz	Radom									27	27.0
50.	MAJURKIEWICZ Katarzyna	Radom									27	27.0
52.	CIEKAWSKI Wacław	Gliwice		16	10							26.0
54.	WISNIEWSKI Pawel	Sopot	9		14							25.0
54.	PRUSAK Zbigniew	Kcynia	8	7								23.0
55.	MIESIKOWSKI Marcin	Toruń		17	6						23	23.0
55.	MIECZOREK Magdalena	Warsztawa									22	22.0
57.	TRUSI Jacek	Gdansk									12	12.0
58.	MACZEWSKI Michal	Warsztawa			9						12	21.0
58.	MACZEWSKI Rafal	Warsztawa			9						12	21.0
58.	TARABARZ Rafal	Radom				21.0						21.0
61.	KOWALSKI Tomasz	Grudziadz		20							7	20.0
62.	SIAREK Henryk	Garmolin			12						7	19.0
62.	GASIN Robert	Radom									19	19.0
62.	WOJCIECHOWSKI Jacek	Szczecin									19	19.0
62.	SUMIGAJ Krzysztof	Swidnik									19	19.0
62.	SUMIGAJ Elzbieta	Swidnik									19	19.0
62.	MURAWSKI Maciej	Toruń									18.5	18.5
68.	CHODNACKI ?	Wozniki Sl.									9	18.0
69.	SIEDCINSKI Jerzy	Janowiec Wilp.		18							9	18.0
69.	LESNIEWSKI Tomasz	Kcynia		7	2							18.0
71.	SIKORA Ryszard	Katowice				17.5						17.5
72.	ANTONOWICZ Jerzy	Sopot			17							17.0
72.	KOWALCZYK Adan	Sopot			17							17.0
74.	KONCZ Jerzy	Dzierzoniow				16.5						16.5
75.	KOMPONSKI Piotr	Gdansk			16							16.0
75.	KALETA Malgorzata	Warsztawa									16	16.0
75.	SZAJT Marek	Czestochowa										15.0
78.	MAZUR Piotr	Grudziadz			15							15.0
78.	JAWORSKI Robert	Grudziadz			15							15.0
78.	NOWAK Przemyslaw	Kalisz				15						15.0

14.

Konkisa Inb ZG PTTK  
w Warsztawie

PUCHAR POLSKI JUNIOROW 93'

Str. 1.

Klasyfikacja generalna

Miejsce	Nazwisko i imie	Miejscowosc	AZIM	PWIO	NOCM	GRIE	HATN	TROP	RMNO	PODK	OTOP	Suma
1.	KEDIDOR Aleksander	Toruń	30	24	30	25	36.0	25		24	30	120.0
2.	PLONKA Krzysztof	Toruń	30	24	30	25	27.0			24	30	117.0
3.	MITKA Szymon	Gdansk	30	20	30	28.5			25	25	25	113.5
4.	MEREGS Piotr	Czestochowa	25	25	25	27			30	30	23	112.0
5.	ZEREK Maciej	Grwfino	24	27	27				27	27	30	111.0
5.	BIEPNACKI Piotr	Szczecin	24	27	27	24	20.0		27	27	30	111.0
7.	URBANCZYK Olgierd	Czestochowa	21	21	22	27			30	30	23	110.0
7.	KORONIECKI Marcin	Gdansk	30	20	30	21.5			25	25		110.0
9.	TARONSKA Ewa	Czestochowa	22	18	15	22	18.5	19	21	27	23	94.0
9.	ZIOLKOWSKA Maria	Czestochowa	22	25	25	22			19			94.0
11.	WISNIEWSKI Sebastian	Grudziadz		27		24	21				21	93.0
11.	POSGRZYBOWSKI Pawel	Miedzyszczec		23	23		25.0				22	93.0
13.	ROHINSKI Igor	Czestochowa					13.5	20	21	21	23	85.0
14.	GIEHA Lukasz	Miedzyszczec		23		16	22.5				22	83.5
15.	UCIEKLAK Dominik	Czestochowa		21	21	22					18	82.0
16.	GRUZEWSKI Radoslaw	Chelaza		20	17	23					18	78.0
17.	FABIŃSKI Daniel	Chelaza		15	17	23					18	73.0
24.	CIECHANEK Grzegorz	Pietary									24.5	24
24.	STARUSKIEWICZ Krzysztof	Grudziadz		10	14						13.0	24
29.	KONACI Krzysztof	Czestochowa									17.0	20
20.	LIPINSKI Maciej	Toruń		25	11	19						55.0
20.	MAJLIK Michal	Grudziadz					15.0				19	21
22.	BARTNIK Marcin	Bygogszcz				11	19	24.0				54.0
22.	FIESEK Marcin	Grudziadz		27		24						51.0
23.	KONOPINSKI Michal	Mieszczchod				23		25.5				48.5
26.	PAROSIOWSKI Marek	Gdansk					21	26.0				47.0
27.	MLECZAK Marcin	Mieszczchod				23		23.5				46.5
28.	BOMBALA Jaroslaw	Pietary						22.0	23			45.0
29.	SIEPEŃNA	Pszczyna						21.0	22			43.0
29.	DOMZALEKI Aleksander	Grudziadz									19	24
31.	MULSKI Robert	Mieszczchod				23		19.5				42.5
32.	BRACH Monika	Bystrzyca Kl.				7		16.0			19	42.0
33.	MOJNICKI Bartosz	Pszczyna						19.0	22			41.0
34.	MUCHA Agnieszka	Czestochowa				18		16.5				34.5
35.	FILA Blanka	Czestochowa				15			18			33.0
36.	EMBA	Zory						15.5	17			32.5
37.	KAKOL	Zory						15.0	17			32.0
37.	KAKOL	Zory						15.0	17			32.0
37.	KAKOL	Zory						15.0	17			32.0
37.	KAKOL	Zory						15.0	17			32.0
38.	SYNOWIEC Magdalena	Bystrzyca Kl.				5					22	27.0
38.	CEGLINSKI Jakub	Warsztawa				7					20	27.0
38.	BIEGNAT Marcin	Czestochowa									27	27.0

15.



# ROMANTYK

Jak potwierdza to artykuł p/t "Spirala absurdu" imprezy na orientację są organizmem żywym, ciągle coś się zmienia. Dlatego o ocenę tych zmian, o wytyczenie nowych kierunków zwróciłem się do trzech wybitnych zawodników: Jasia Zasepy, Zbyszka Tarnowskiego i Andrzeja Kędziorka. Jasia zawsze bardzo lubiłem, gdyż należy on nie tylko do środowiska ludzi zakochanych w górach, ale podobnie jak ja reprezentuje romantyczne podejście do otaczającej nas przyrody, turystyki: Jasiu chętnie podzielił się z nami swymi poglądami na tematy imprez na orientację.

Krzysztof Kula

1. Jasiu czy mógłbyś ocenić imprezy ogólnopolskie roku 1993?

K.Kula

Hm... Nie startowałem zbyt często w ubiegłym roku - moge ocenić tylko te imprezy, których zastałem. Nieźle, lepiej niż w roku ubiegłym - to ogólnie, niektóre imprezy cykliczne "poprawiły się", inne - przeciwnie.

- J.Zasepa

2. Zatem co sądzisz o pucharze, czy nie uważasz, że nadmierna rywalizacja a la long zabija atmosferę naszych imprez?

Właściwie to mi ten puchar wisi, jednak okoliczności złożyły mi w niego wtłaczają. A to figuruje w klasyfikacji pucharu, a to pytają się mnie ludzie "czemu tak słabiutko stoisz, Jasiu?", imprezy pucharowe w pewien sposób wyróżniają się magnetyzmem (to ta lepsza strona medalu, bo ludzie ostatnio nie za często wypuszczają się na odległe imprezy). Jeżdżę więc na te pucharowe edycje (czy, jak kto woli, rundy) i wyrażam na nich swą do pucharu niechęć słownie. Na niektóre kaszany nie jeżdżę. Bywa, że "pucharowość" imprezę zabija - organizatorzy przedobrzają, czyli przeginają pałę. Nic na siłę!

3. Czy kontynuowałbyś te pucharowe boje?

Skoro już zostały wyróżnione z imprez ogólnopolskich te lepsze (pucharowe), niech zostaną. Dobrze by jednak było gdyby Puchar był faktycznie tym, czym miał być, gdy go wymyślano, a nie wypaczeniem szlachetnych idei albo uniformizacją imprez różniących się przecież znacznie.

Konstaja Ino 16 PTTK  
w Warszawie

PUCHAR POLSKI JUNIORÓW 93'  
Klasyfikacja generalna

Str. 2.

Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowość	AZIN	PWIO	NOCN	ORIE	MATN	TROP	KRNO	PODK	OTOP	Suma
41.	PLONKA Jacek	Toruń						23				23,0
42.	AMISZCZYK Wojciech	Kcynia					24,0					24,0
42.	JASTRZEBSKA Joanna	Grudziądz	10	14								24,0
42.	PORTKA								24			24,0
45.	BEZMAREK Przemysław	Częstochowa					23,0					23,0
45.	BALOGWSKI Z.								23			23,0
45.	TYCZYŃSKI S.								23			23,0
48.	MISZTAŁ Radosław	Koszalin			22							22,0
48.	HALCZUK Kazimierz	Wisznice								22		22,0
48.	DYC Tomasz									22		22,0
48.	KRAJEWSKI Piotr									22		22,0
48.	GIERSEWSKI Krystian	Koszalin			22							22,0
53.	MAZEPA Daniel	Grudziądz				21						21,0
53.	GEKA Mirosław	Grudziądz				21						21,0
53.	RUTKOWSKI	Cheleza			6							21,0
53.	JAKSON Marcin	Kamienna Góra						21				21,0
53.	MAZUREK Sylwester	Kamienna Góra						21				21,0
53.	WINCENCIAK Paweł	Miedzychód					21,0					21,0
59.	WRÓBEL Marcin	Częstochowa					20,5					20,5
60.	MECH Jacek	Gdańsk		20								20,0
60.	POPEK Rafał	Gdańsk		20								20,0
60.	SIKORA Krzysztof	Gryfino		20								20,0
60.	FEDER Robert	Szczecin				20						20,0
60.	MASLUK Marek	Szczecin				20						20,0
60.	DUK Tomasz								20			20,0
60.	WITEK Marcin								20			20,0
60.	CEGLIŃSKI Marcin	Warszawa								20		20,0
68.	STANIŃ Anna	Gdańsk		19								19,0
68.	KRAUSE Ewa	Toruń			17	2						19,0
68.	TYBURSKA Beata	Toruń			17	2						19,0
68.	PODLASZEWSKI Mikołaj	Toruń			17	2						19,0
68.	KARŃCZAK	Koszalin			19							19,0
68.	WASILEWSKI	Koszalin			19							19,0
68.	KACZYŃSKI Jakub	Gdańsk				19						19,0
68.	BARTOSZYK Sławomir	Gdańsk				19						19,0
68.	GIERSZTUF Michał	Częstochowa					19,0					19,0
68.	BARSIKOWSKI Jakub							19				19,0
68.	KRUK Paweł							19				19,0
68.	BOGUSZOWSKI Marcin	Toruń							19			19,0
80.	BOGUSZ Jacek	Bytów		18						19		18,0

#### 4. Co byś chciał zmienić w nowym roku InO ?

Na nowe nie mam koncepcji, chociaż ...

Są przecież imprezy mistrzowskie. Jak każde (w innych dyscyplinach np. sportu) mogłyby być poprzedzone czymś w rodzaju eliminacji. Np. fajnie by było, gdyby w województwach, czy regionach rozgrywano imprezy wieloetapowe, z których zwycięzcy awansowaliby do mistrzostw Polski - np. zwycięzcy tras nocnych jechaliby na Nocne MP, zwycięzcy tras indywidualnych - na Matnię, całe zespoły walczyłyby o punkty a najlepsze - na DMP walczyłyby dalej. Ale mi się marzy, nie ?

#### 5. Czy lubisz na imprezach kreślenia ?

Toleruję, niektóre lubię, ale o przегięcia jest bardzo łatwo w tej dziedzinie. Do kreślenia potrzebne są: informacje jak kreślić i co w ten sposób się otrzymuje, godziwe warunki (podłoże i oświetlenie, nie - ciasnota), naprawdę dobre rozpoznanie organizatorów w umiejętnościach i wiedzy kreślących i dostosowanie kreślenia do tychże umiejętności, ewentualnie zabezpieczenie jakichś "furtok" na wypadek "wyłożenia się" jakiejś ekipy. Słowem - bardzo śliska sprawa. No i mapy muszą idealnie grać, bo, gdy z kreślenia ma wyjść coś charakterystycznego, to w miejscach odpowiednich muszą stać odpowiednie punkty, minimalne odchyłki powodują zamęt w terenie, tramwaje, łamanie kredek ... Zresztą precyzja wykreślenia map i ustawienia PK w InO jest chyba najważniejsza.

#### 6. W jakim kierunku powinny Twoim zdaniem grawitować zawody w marszach na orientację ? Gdzie powinniśmy szukać rozstrzygnięć ? W wygórowanym limicie czasu ? W trudnościach technicznych ? Czy np. niezorientowaniem fragmentów map ? Czy w kreśleniu ?

Nie szybkość - InO turystyczne to nie biegi na orientację; limity muszą być takie by dać szansę wszystkim na przejście (a nie przebiegnięcie) trasy i na odnalezienie wszystkich PK (gdy są złośliwie pochowane; trzeba ostrożnie wydłużyć czas i dodać dość dużo, bo wbrew pozorom takie poszukiwania są czasochłonne).

Wytrzymałość - tak, ale gdy ona będzie decydująca marsze na

orientację (MnO) staną się maratonami (też MnO). Moim zdaniem na imprezach 3-etapowych zupełnie wystarczy jeden etap wytrzymałościowy ( tzn. albo długo, albo we wrednym terenie ), na imprezach 4-etapowych ten jeden etap także wystarczy, ale trzeba uważać, by pozostałe trzy nie zabiły w zawodnikach ducha walki ani nie zabrały frajdy z zabawy).

Układanki - nie za bardzo. Tak - pod warunkiem, że naprawdę są rozwiązywalne i niezbyt monotonne. Najlepiej gdy etap nie jest w całości układanka.

Kreślenie - patrz 5. To duża sztuka tak podać zasady kreślenia, by po pierwsze były jasne, po drugie - jednoznaczne ( gdy je uczestnicy przyjmują do wiadomości ), po trzecie - żeby dopiero w terenie można było zaważyć się nad punktami, pogłównkować i ( np. ile, które, czy na pewno ), żeby w końcu nie przegiąć (wpuszczając do lasu drużyny a oglądając w środku jeden długi tramwaj z wariantami). Jeśli precyzja rozwiązania przez uczestników zadań lokalizacyjnych ma decydować o ich miejscu (tudzież aby wybrnąć z protestów) trzeba przed imprezą poeksperymentować na kilku zaufanych osobach i z eksperymentu wyciągnąć wnioski co do sensowności konkretnych pomysłów urzeczywistnienia.

Niejednoznaczne mapy - zależy czy pełne (tzn. niepełne ale np. całe - jeden element treści na całej powierzchni mapy, oddany wiecznie) czy jakies porypane szwajcarki. W pierwszym przypadku - jestem za, w drugim - to dodatkowo psuje zabawę. Inne - punktów w lesie (tudzież w polu, na bagnie, łące, jeziorze) powinno być w pewnym nadmiarze. Nie żeby ułatwiać przejście trasy (czasami ułatwiają punkty stowarzyszone - jeśli wyznaczają właściwy kierunek marszu, czasami - gdy są tylko właściwe PK etapy sprowadzają się albo do chaszczowania, albo do liczenia kroków, ewentualnie chadzania tyralierą i chaszczowania). Punkty stowarzyszone (moim zdaniem) powinny stać we wszystkich miejscach, które choć trochę "podpadają" zawodnikom jako dobre (to trzeba dobrze obejrzeć i na mapie i w terenie).

#### 7. Co powinno się składać na wywarzoną imprezę na orientację?

Mienione imprezy to w przeważającej większości maratony. Jedynie przez ilość etapów w krótkim czasie (i ich długość), inne - przez zbyt krótkie limity. Przedmiotem MnO powinny być: 1) orientacja i myślenie; 2) zabawa; 3) marsz a nie bieg.

8. *Czy nie sądzisz, że proponowany przeze mnie zapis o punkcie charakterystycznym jego zdefiniowanie pozwoliłoby budowniczym popełniać mniejszą liczbę frajerskich błędów?*

Dużą wagę przykładam do ścisłego zdefiniowania miejsc charakterystycznych oraz do ich właściwego oddania na mapie i odpowiedniego w nich ustawienia PK (i PS, PM, PSL, SLD ...). Przykład PK stojącego nieprawidłowo: (wnoszę, że był to punkt właściwy z tego, że większość go "wzięła" i nikt zań nie dostał punktów karnych). Był to PK14 na IV etapie ORIENTOPU w Przesiecu. Miał stać na całkiem wyraźnym zakręcie potoku w pobliżu skałek, stał 4mm w skali mapy (40m w terenie) na SW od tego miejsca, na prostym odcinku prawie przy drodze. I Romek ten punkt podbił a ja się od tego odcinam oburącz.

Inny przykład: PK1 na etapie I PODKURKA w Wildze. Miał stać na zakręcie przyrzecznej skarpy, w miejscu, gdzie zakręt przechodzi w prosty odcinek. W terenie punkt stał na środku zakrętu wału (a nie skarpy). Kolega Orlański sprawę skwitował tym, że w miejscu ustawienia PK, wał był przecięty przez linię energetyczną i to było miejsce charakterystyczne. Uczestnikom, niestety, na mapy nikt nie raczył owej linii wyrysować. Ciąptaki. Przykładów było na pewno wiele, ale te dwa pamiętam, bo mnie mocno wzburzyły!

9. *Czy lubisz dostać w kość na imprezach na orientację? Czy nie są one zbyt męczące (uwzględnienie dojazdów)?*

Za dużo - niezdrowo. Trudno mi dziś powiedzieć, kiedy najbardziej dostałem w kość w 1993 roku. Pamiętam, że w 1991 dostałem w dupę w Jagniątkowie (ORIENTOP).

10. *Czy lubisz imprezy nocne, czy wolisz chodzić za dnia? Czy nocna warstwicówka to rzeczywistość to?*

Lubię jedne i drugie z tym, że w nocy chodzi się całkiem inaczej, inne rzeczy widać i słychać - czemu tego się nie wykorzystuje? Czasem teren banalny w dzień może być bardzo ciekawy a nawet trudny nocą a etap penetruje go za dnia. Bywa i

ciekawy a nawet trudny nocą a etap penetruje go za dnia. Bywa i odwrotnie - nocą puszcza się ludzi w bagno lub matecznik, przez który organizatorzy przedzierali się w dzień a i tak dostali w kość (z pełną mapą). Wszystko jednak może mieć swój urok. Jeśli na trasie jest punkt widokowy (niekoniecznie w górach i niekoniecznie wieża widokowa), to dobrze jest go wykorzystać (np. postawić tam punkt kontrolny i dodać kilka minut dla marzycieli, krajoznawców lub zakochanych, żeby się widokiem napaśli. Miejsca niebezpieczne można zaliczać też nocą, tyle, że bacznie trzeba obejrzeć teren i trasę poprowadzić tak, by nie prowadziła wprost na urwisko, ale wzdłuż niego (to przykład). Uczestników dobrze jest też uczulić na czające się dziury w ziemi - i starczy. W dzień mogliby olać sprawę, a w nocy - jako niebezpieczne - zwrócić ich uwagę.

11. *I jeszcze coś o tramwajach, metody "odtramwajenia" InO. Co sądzisz o sposobie "powoływania" komisji odwoławczych, ich wpływie na wyniki końcowe?*

Niektórzy na tramwajach korzystają - rzecz jasna, inni przegrывают. Mnie wkurza, gdy tramwaj jedzie za mną albo jedzie bezmyślnie (tak jest najczęściej). Może ktoś kiedyś coś na to wymyśli, ja nie wymyśliłem nic do tej pory.

Protegowany w komisji - jest bardzo pomocny pod warunkiem, że ma interes taki sam i będzie o swoje walczył. Rzadko w komisji siedzi kilku członków widzących interes w różnych rozstrzygnięciach kwestii spomych i dlatego najczęściej załatwia się je "po myśli" większości. Przepisy, zasady, zdrowy rozsądek mało mają do powiedzenia w tych sprawach, do których rozwiązywania powołuje się komisje (za przeproszeniem) odwoławcze.

Brak zmiany kolejności stawki pomaga ekipom dużym: zgranym, młodym i skłóconym, tudzież początkującym to "ryba" ("ganc pomada"). Dobry tramwajarz też sobie wyciągnie conieco z takiego braku.

"W góry, w góry miły bracie, tam przygoda czeka na Cię."

Za namową Krzysia postanowiłem zadebiutować na łamach Tramwaju co niniejszym czynię. Do napisania artykułu zainspirowała mnie jedna z ubiegłorocznych imprez. Orientop, bo o nim mowa, to impreza budząca wiele kontrowersji, temat opowiadań mrozących krew w żyłach oraz różnych dowcipów "przy kufelku". Pod koniec listopada do Przesieki zjechała pokaźna grupa ludzi (która każe się zwać InO-wcami) każdy żądny wrażeń, przede wszystkim zwycięstwa na osnieżonych zboczach Karkonoszy. Stawka dość duża ponieważ to już ostatnia impreza w PP'93, tak więc już w środę, pół godziny po meczu z Holendrami zasiadłem wygodnie w fotelu pociągu pędzącego na południe Polski. Rano w Przesiece prócz słońca powitał nas (Szymon także wybrał się w środę) rozpromieniony kierownik ośrodka. Krótka odprawa i w góry. Nie po to się jedzie 650 km. aby tylko obejrzeć kilkadziesiąt lampionów.

Wróćmy do imprezy. Targany wątpliwościami czy trzy osoby są w stanie poradzić sobie z przeprowadzeniem imprezy ruszyłem na start pierwszego etapu a z niego prosto do pokoju, gdzie "nietypową wirówkę" razem z Krzysiem wprawiliśmy w ruch. Kręciła się nam prawie godzinę i nic z tego nie wyniknęło. Efekt - 15 na 25 PK zostało w lesie. Rano z mocnym postanowieniem poprawy ruszamy na etap II "Pieprzówka". Na mapie przedstawiono formy skalne i trochę dróg. Kontrowersje wzbudził PK10, który stał nie tam gdzie powinien. Po długich dysputach, o wiele dłuższych niż czas bytności budowniczego trasy w jego okolicach, piszemy BPK. Więcej grzechów tego etapu nie pamiętam. Etap III nazwy nie znam bo pomimo obietnic protokół i mapy nie dotarły pod mój adres. Była to szwajcarka ze zniekształconymi odległościami pomiędzy poszczególnymi oczkami, których było więcej na mapie niż trzeba było znaleźć. Sprawne oko wychwyciło różne odcienie czerwonego koloru i można było już iść w teren. Po drodze krótka wymiana

śniegowych pomiędzy ekipą toruńską (Olo, Jeż) a naszą, tudzież okrzyków znanych ze stadionów piłkarskich obu miast. Wreszcie jesteśmy przy pierwszym punkcie a tu znak zapytania. Dobrze, że nie było słów "memento mori" bo źle wpisywałoby się w kartę. Dalej bez większych "niespodziewanek" kasujemy BPK, aby ostatecznie po wykonaniu chyba najdłuższego sprintu w nowożytnej historii zameldować się na mecie, pardon w bazie gdyż meta za każdym razem była gdzie indziej i tylko tabun ludzi biegający po schodach wyznaczał kierunek w jakim trzeba się udać aby to szczęście osiągnąć. Dzionek zaliczyliśmy do bardzo udanych, bo nie często kasuje się dwa "0" i nie umniejsza tego fakt, że były to typowo wypoczynkowe etapiki. Horror dopiero miał się rozegrać.

Druga nocka to już typowe wypaczenie sensu idei, która przyswieca chyba wszystkim orientalistom. Etap IV - "Gra szwajcarska na asyml". Ciekawy pomysł, troszeczkę gorzej z wykonaniem. Wchodzimy do ciemnego lasu, spotykamy Zbyska z Gosią, łapiemy dwa PK a nas, lub odwrotnie, grupki ludzi. Na PK3 ustawiamy na torach wykołojony tramwaj warszawski i do PK4 idzie już ok. 80% startujących. Jest jasno jak w dzień. Za motorniczego na zmianę robią Waldek F., Romek T. i Krzysiek K. W sumie jest bardzo wesoło, ktoś wymienia skrót "SMOG". Z biegiem czasu jest coraz mniej ludzi, dokuca zimno, przemoczona odzież, padający śnieg, pochowane punkty. Po dłuższych poszukiwaniach potwierdzam PK16 i gaz na metę, bo tłuste. Dopiero tu czuję, że mam już dość, ale ambicja każe iść dalej. Start do etapu V organizatorzy mogli usytuować przy Słonecznikach. Różnica żadna, może by trochę bardziej wiało. Jedyne miejsce gdzie można było usiąść to kłapa od termosu na herbatę bo maska samochodu była raczej zbyt delikatna. Utworzono dwie linie tramwajowe do bazy: jedna bezpośrednia, druga via etap V. Jeszcze przeraźliwy okrzyk Krzysia w kierunku Jacka G. "tramwaj odjeżdża" i jesteśmy na piątym etapie, a tu taka paranoja, że skostniałe ręce odpadają nie mówiąc o innych kończynach. Nie wiesz gdzie jesteś, gdzie masz iść, nie

znasz skali, a mapa to kolorowa bajka. Spotykamy Waldka i Tomka. Ci śmiejąc się, a wręcz rechocząc idą przez krzaki Bóg wie gdzie. Sami nie wiedzą. Naaunęło się mi pytanie: Czy mieli podkład, czy może gdzieś po drodze był bar, albo o zgrozo klepki się sypnęły? Na trasie można było usłyszeć ciekawe wymiany zdań w stylu:

Spotyka się dwóch koło PK - Gdzie jesteś?

- Na 12, a ty?

- Na 15.

lub też inna grupka przy PK - On stoi na kulturze.

- Coś ty, na warstwicach.

- Złe mówicie, na drogówce.

- Panowie przestańcie, łać go i spadamy.

Przed metą jeszcze jeden heroiczny wyczyn. Biorę ze Zbyszkciem ostatni PK. Romek i Krzysiek dali spokój. Wreszcie upragniony koniec.

Reasumując Jacek pokazał nam co można zrobić przy pomocy komputera. "Nie chcem, ale muszem" jednak przyznać, że wszyscy przeżyli. Do dnia dzisiejszego nie wiem czy na trasie brałem towarzysze. Do fiszek ani wzorcówek nie było. Praktycznie niczego nie było poza punktami na trasie ustawionymi raczej w wątpliwych miejscach, obiadem noclegiem i olbrzymią ilością poczucia humoru. Tak skończył się X Jubileuszowy Górski Maraton na Orientację.

## IV ETAP II AZIMY KARTUZY ' 93

Od dłuższego czasu tak się już składa, że ostatnie etapy imprez ogólnopolskich są zwykle etapami nocnymi. Noc, wiadomo, bywa ciemna i głucha ale w końcu nie jest ona straszna orientalistom. Sytuacja zdaje się jednak zupełnie inaczej wyglądać, gdy ma się za sobą jedną nieprzespaną noc w ciągu, 20 km tułania po odstępach leśnych i z reguły jakieś przykre doświadczenia z poprzednich etapów. Wówczas człowiek staje się bardziej podatny na wspomaganie, nawet gdyby mieli to być nasi rywale. Tak już zwykle bywa, że na etapie tym pogodzeni z losem staramy się jedynie utrzymać naszą pozycję. Na ostatniej Azimie byłem budowniczym trasy pożegnania. Bezpośrednio przed moją imprezą skutecznie wykończył większość zawodników Karol, który namotał jakieś koła. Juniorzy polegli całkowicie zaś część seniorów walczyła do końca. Gdy ujrzeł na swe podkrążone nieco czy mało czytelną mapę, to i tej ochoty z pewnością było jeszcze mniej.

Oslawiony "zagięty róg" z powodu niskiej czytelności mapy wymusił zachowanie zawodników: co złapiesz, to lej, będzie stowarzyszony. A to, że rywal będzie miał lepszy jest szansą pół na pół. Tu zapewne potworzyły się "tramwaje zbawienia" i chyba dobrze, bo przy dotarciu do PK 9 liczył się już każdy snop światła - tego z latarki i ten spod beretu. No ale do rzeczy, czyli krótkiej analizy uzyskanych wyników. Lotny start po mecie III etapu sprzyjał konsolidacji tramwajów sprawdzonych na poprzednim etapie. To braterstwo broni wzmocnione zostało dodatkową koncentracją na starcie.

Minuta 184 - ZSZ Bytów poczekali na swoich  
 Wchodzą I V koleje z A B sz, którzy startowali w  
 minucie 192 - wynik obu identyczny /-697,-690/  
 minuta 189 - Szajerka, Tyszkiewicz z Grudziądza  
 praca samodzielna / -605/ do PK4 potem jazda z  
 kolegą z Grudziądza Góralskim i jego partnerem  
 \* \* \* \* \* potem długo, długo nic \* \* \* \* \*  
 minuta 218 -Trocha,Zasępa-praca samodzielna/-315/  
 minuta 224 - Góralski,Ligenza - jazda od początku  
 do końca z zespołem:  
 minuta 227 - Szociński, Socha /od PK4 patrz 189/  
 Wynik: /-316 GL,-314 SS/  
 minuta 233 - Giera,Giera spoza układu, choć tu się  
 lypnie okiem,tam podwiezie i tylko /-302 I/  
 minuta 236 - Tarnowski,Gronau /  
 minuta 239 -Krochmal,Kędziorek /-245/  
 minuta 242 - Marczak,Przychodzeń /  
 Tramwaj - MZK Warszawa + tabor z Częstochowy. Czas  
 przyjscia ten sam. Karta w ręku jednej osoby.  
 Nawet wpis "Brak kredki" dokonany tą samą ręką.  
 minuta 245 -Zając, Wieczorek pełna dyskrecja,patrz  
 wyżej,zamiana punktów,inny PK i minuta 248  
 -Faferek Szymański /-193/ oraz  
 minuta 251 -Fijor Kaczmarek /-190/ tramwaj  
 minuta 260 - Fudro Filipski taka 9 min przerwa  
 oraz fakt, że Edek na ogół chodzi  
 samodzielnie spowodował natychmiasto-  
 wy wpływ na wynik sumaryczny /-569/  
 minuta 263 -Opala,Kaczmarek patrz wyżej /-428/  
 minuta 266 -Mazur,Jaworski Grudziądz ,odcięci od  
 "macierzy" wynik bez walki /-660/  
 Mój komentarz może być nieprawdziwy ale mam  
 nadzieję, że nikt nie zaskarży mnie z powodu  
 narażenia na "utrata dóbr osobistych" a za takie  
 uznać należy dobre swe imię. Widzimy jednak, jaki  
 wpływ na wynik ma minuta startu. Początek, gdy  
 nikogo nie ma w lesie, to "bonanza".

Wchodzą nowi zawodnicy, gęstnieje, tworzą  
 się pierwsze tramwaje. Wynik znacząco się  
 poprawia. Potem popycha je konkurencja ale mająca  
 w zanadru więcej czasu na penetracje - szukanie  
 punktów. Wynik wyraźnie zwiększa. Teraz  
 miodzik spija trzeci rzut - decydujący  
 tramwaj wjeżdża po wytartych szynach na top.  
 Miejsca rozdziela między swoje składowe.  
 Przerwa. Szybki tramwaj jest już nieosiągalny dla  
 ogona. Dla niego czeka zajezdnia. Pytanie czy  
 wszystkie minuty mogą być środkowe jest  
 retoryczne. Jak rozdzielić tramwaje utworzone już  
 na poprzednim etapie. Tu potrzeba ingerencji  
 organizatorów.

Opracował : Krzysztof Kula

### JUNIORZY WYSTĄP :

Do czołowych zawodników w kategorii juniorów  
 należą Piotrek Hercog z Częstochowy, Olek Kędzior  
 i Krzysiek Płonka z Grudziądza oraz Szymon Nitka  
 z Gdańska /ten w biało-zielonym szaliku/. Na  
 początek poprosiłem o chwilę rozmowy z kolegą z  
 ekipy.  
 K.K. Szymon, łącząc Ciebie z Hercogiem  
 utworzylibyście całkiem świetobliwy zespół:  
 Szymon-Piotr ? Co Ty na to ?  
 S.N. Eee...  
 K.K. Czy mógłbyś przedstawić się bliżej  
 czytelnikom Tramwaju ?  
 S.N. Eeee...  
 K.K. Rozumiem, że mistrz jest zmęczony ?  
 S.N. Oooo.

Radosny, że udało mi się przeprowadzić tak interesujący wywiad złapałem jeszcze drugi członek mego wunder-teamu czyli Piotrką Hercoga.  
 K.K. Przedstaw się szerszej publiczności, Piotr.  
 P.H. Chodzę do III klasy VI LO w Częstochowie.  
 Geografii uczy mnie prof. Zb. Tarnowski.  
 K.K. W jakiej imprezie wystatowałeś po raz pierwszy ?

P.H. Wystartowałem w imprezie rangi wojewódzkiej organizowanej przez O/Częstochowa

KK. Co oznacza dla Ciebie impreza na orientację ?

PH. Chęć spotkania się z kolegami na imprezie, wspólne spędzenie czasu..

KK. Czy mógłbyś dokonać oceny minionego sezonu ?

PH. Całkiem, całkiem. Za mało walki na trasie, za dużo uwag co do ustawienia punktów w bazie.

KK. Gdzie powinny zapadać rozstrzygnięcia między drużynami o zbliżonych umiejętnościach ?

PH. Powinno być parę bardzo trudnych punktów, reszta zaś łatwiejszych, aby mieć trochę przyjemności z tego łażenia po lesie .  
 Podobała mi się Twardogóra "EUROPA".

KK. Czy lubisz kreślenie ?

PH. Może być , o ile są do tego warunki ale nie na stacji, w padającym deszczu przy podmuchach przejeżdżających pociągów.

KK. Co byś zmienił w naszym cyrku InO ?

PH. Tak, by przy konieczności marszu na azymut nie być zmuszanym do forsowania bagna wplaw.

*Dziękuję za rozmowę*

## Srednia zdobytych punktów w PP, kat TS

Miejsce	Nazwisko i Imię	Miejscowość	Srednia zdobytych punktów w PP	Miejsce w PP	L.p. startów PP
1	Krasuski Marcin	Warszawa	27,00	5	4
2	Ligięza Krzysztof	Dzierżoniów	26,44	1	8
3	Trocha Roman	Dzierżoniów	25,00	2	6
4	Kaczmarek Janusz	Toruń	24,60	3	5
5	Kędziorek Andrzej	Warszawa	24,00	4	8
6	Marczak Wiktor	Warszawa	23,71	7	7
7	Krochmal Andrzej	Warszawa	23,57	8	7
8	Gronau Tomasz	Warszawa	23,13	14	4
9	Przychodzeń Andrzej	Warszawa	23,00	6	8
10	Góralski Janusz	Grudziądz	22,80	11	5
11	Skoczynski Adam	Pszczyna	22,36	9	7
12	Kula Krzysztof	Gdańsk	21,93	13	7
13	Zasępa Jan	Bystrzycza Kłodzka	21,90	12	5
14	Kaisztein Karol	Gdańsk	21,43	15	7
15	Zając Danusz	Radom	21,25	23	4
16	Socha Zbigniew	Głiwice	20,81	16	8
17	Wieczorek Piotr	Radom	20,13	25	4
18	Fudro Edward	Police	19,94	19	8
19	Fijor Waidemar	Toruń	19,86	10	7
20	Janik Wojciech	Pszczyna	19,83	18	6
21	Opiełka Gerard	Głiwice	19,64	20	7
22	Ziórkowska Małgorzata	Częstochowa	19,50	22	6
23	Müller Tomasz *	Grudziądz	19,00	17	7
	Tarnowski Zbigniew	Częstochowa	19,00	21	7
25	Wysocki Andrzej	Głiwice	16,25	27	4
26	Gera Stefan	Międzychód	13,17	28	6
27	Filipsky Robert *	Seczećin	11,60	31	5

## Średnia zdobytych punktów w PP, kat TJ

Miejsce	Nazwisko i Imię	Miejscowość	Średnia zdobytych punktów w PP	Miejsce w PP	Lp. startów PP
1	Kędzior Aleksander	*Toruń	27,25	1	8
2	Plonka Krzysztof	Toruń	27,14	2	7
3	Żerek Maciej	Gryfino	27,00	5	7
4	Nitka Szymon	Gdańsk	26,21	3	7
5	Biernacki Piotr *	Szczecin	25,89	5	9
6	Hiercog Piotr *	Częstochowa	25,63	4	8
7	Korowicki Marcin	Gdańsk	25,25	8	6
8	Urbańczyk Olgierd	Częstochowa	24,25	7	8
9	Wiśniewski Sebastian	Grudziądz	23,25	11	4
	Podgruszewski Paweł	Międzyrzecz	23,25	11	4
11	Ziółkowska Maria	Częstochowa	22,60	9	5
12	Giera Łukasz	Międzychód	20,88	14	4
13	Tarnowska Ewa*	Częstochowa	20,61	9	9
14	Uciekajk Dominik	Częstochowa	20,50	15	4
15	Rumiński Igor	Częstochowa	19,70	13	5
16	Gruźlewski Radosław	Chełmża	19,50	16	4
17	Fabiński Daniel	Chełmża	18,25	17	4
18	Staruszkiewicz Krzysztof	Grudziądz	15,25	18	4

**W klasyfikacji zostały uwzględnione osoby z minimum czterema startami w Pucharze Polski '93**

\* Kolejność może ulec zmianie, ponieważ na kilku ostatnich imprezach wykryto niedozwolone środki dopingujące w moczu i kale następujących osób: Tomasza M., Roberta F. - TS; oraz: Aleksandra K., Piotra B., Piotra H. i - tak! tak! - Ewy T. - TJ. Komisja Antydopingowa KInO ZG PTTK rozpatrzy tą skandaliczną sprawę na najbliższym zebraniu i surowo ukarze wyżej wymienionych w przypadku udowodnienia winy. Osobom tym grozi 4-letnia dyskwalifikacja!!!

Marcel & Schmidt

## II Score-Drinko-Lauf

Ponieważ zorganizowanie pierwszego w świecie Score-Drinko-Laufu okazało się być strzałem w dziesiątkę, poproszony zostałem o przeprowadzenie kolejnych zmagañ w dwuboju dla prawdziwych mężczyzn. Mi jednak w głowie nie było dawać opojom kolejną porcję radochy picia piwka w plenerze. Powiedziałem NIE. Jak ktoś zrobi, to ja oczywiście wystartuję. Padło na Rafała. Wygrał cwaniaczek to niech teraz robi. W jego zaangażowanie nie wierzyłem specjalnie, natomiast przygotowanie merytoryczne na ponad średnim poziomie lokalnym pozwalało na zaryzykowanie startu bez większych obaw, że będą jakieś nadzwyczajne "jaja". No ale dożyłem dnia Biwaku Familijnego. Na biwak do Garczyna pod Kościerzyną przyjechało wielu przesympatycznych kolegów, z którymi przeprowadziłem w piątkową noc intensywny "trening". Jego efektem poza odkurzeniem wielu ogniskowych hitów była zmasakrowana twarz Bożenki C. (skok w przpaść) i kontuzja Krzycha K. - ale tego od Wandy (z podobnej przyczyny). Byli to jednak zawodnicy jednostronni i do naszego dwuboju z braku odpowiednich orientalistycznych kwalifikacji i tak by nie stanęli. Tu jest miejsce tylko dla Ironmanów - takiego skrzyżowania Ojevina Thona i Ziutka z baru w Szymbarku (3.5 sek na kufel). W oczekiwaniu na start, który miał się ku opóźnieniu, zaległem w namiocie, aby podreperować się po zbyt wyczerpującym treningu. Po przebudzeniu stwierdziłem jakąś podejrzaną ciszę. Okazało się, że Rafał w końcu puścił start ale nie obudził mnie. Od chwili startu minęło ponoć tylko 10 min ale w tej imprezie to wieczność. Na dodatek Rafał nie chciał mi zmienić czasu startu. A to .... W tym momencie nie brałem udziału w tych zawodach, które wymyśliłem (tam z założenia każdy miał równe szanse) ale mogłem wystartować w innych bez tej wzniosłej idei ale za to w wylewającym się do gardła mych przeciwników piwem. Zrobiło mi się



żał i bez czasu do większego namysłu zaczęłem się pośpiesznie ubierać. W końcu nie ma tu żadnych kumpli - pomyślałem. Nie czas na dywagacje! W locie wzięłem mapę (przyzwoitą 25-tkę) i zabrałem się do nanoszenia punktów. Te były dość niechlujnie zaznaczone ale nie było czasu na dodatkowe pytania. Ustaliłem jedynie, że w kierunku jeziora pobiegła tylko jedna osoba ale za to jaka... Staszek Kozicki. Stachu człowiek rzetelny, obyty w rzemiośle (razem biegaliśmy w Starcie) ale po cichu liczyłem na jego słabą kondycję piwną. Cóż było robić, na coś musiałem liczyć, bo jak do tej pory jedynie pogoda - piękna, słoneczna, przypominała mi imprezę sprzed roku.

Nie miałem wiele do stracenia. Ruszyłem biegiem do głęboko wciętej muldy spadającej bezpośrednio do jeziora. Podziwiam piękną scenerię. Muszę się co prawda spieszyć ale pierwszy punkt i tak przeznaczony na straty. W końcu w najlepszym wypadku 20 min spóźnienia to dystans na co najmniej dwa piwa. Dobiegam jednak do zacienionej, skrywającej chłód muldy i spotyka mnie na samym początku bardzo miła niespodzianka. Przy punkcie stoi bowiem flaszka piwa a w niej połowa zawartości. Sprawdziły się zatem moje przewidywania: Stachu nie wysuszy mi wszystkiego. Wziąłem butelkę ze sobą i popijając po drodze ruszyłem spacerkiem do drugiego punktu, przy którym jak liczyłem, również czekać miała na mnie świeża dawka złocistego napoju. Jak wielkie było moje rozczarowanie, gdy w spodziewanym miejscu, pośród liści dostrzegłem zupełnie pustą butelkę. Zarobiłem tym samym i tak dodatkowy punkt ale co mi po punktach, gdy:

"ukrop z nieba leje się, chyba ze 40 C,  
w gardle sucho - niech to trafi szlag...  
... żeby chociaż jedno małe piwo..."

A no właśnie a tu zamiast tego taki obciach. Oblizalem się, w biegu zapakowałem zdobycz do plecaczka i pogałem na trójkę. Miała stać na mało

czytelnej granicy kultur. Pakuję się już wcześniej w las i niczym dzik forsuję chaszczę. W końcu po chwili dłużej się w nieskończoność wychodzę na... drogę leśną. Rzeczywiście szlag mnie już trafił, zatem czas na małe piwo. Z tym gorzej. Znajduję mało widoczny róg granicy kultur. Czeszę. Nic. Rafał dał d... to już wiem ale na wszelki wypadek podchodzę bliżej drogi głównej, penetruję las bez skutku. Trudno. To jest stałym fragmentem imprez na orientację i to u budowniczych o wiele "szumniejszych liści" niż dzisiejszy. Wybaczam mu nie bez bólu ale nie czas żałować róż, gdy... Stachu wypija mi piwo na kolejnym PK- umownie nazwijmy go "czwórka", choć kolejność podbijania (czytaj wypijania) jest oczywiście dowolna. Muszę się zatem złapać fortelu, tym bardziej że lada chwila spodziewam się ludzi idących "z włosom" czyli w kierunkach przeciwnych do naszego wariantu a wówczas score-drinko-lauf i dla mnie zamieni się w spacer na orientację. Decyduję się na odpuszczenie dwóch punktów i rwę jak burza na PK 6 - górkę, na której sicher musi coś być. Las rzadki, widzę szczyt. Pokonuję wzniesienie, jakby w ogóle go nie było. Jeeest! Wyrzębuję butelkę. Pusta. Cie choroba, jakby powiedział sołtys Kierdziołek. To szatan - nie zawodnik, stary pijus - pomyślałem z uznaniem o swoim rywalu. Co robić? Trzeba walczyć chociaż o jakieś miejsce, może nawet drugie. Postanawiam wrócić do opuszczonego winkla i wygrabić tam pozostawione po Stachu butelki. Zawsze to bonus za dwa punkty. Też nie do pogardzenia. Biegnę do niecki. W końcu przebijam się żywcem przez ścianę młodnika. Jakże wściekły byłem, gdy okazało się, że niecka leżała niemal na jego skraju. Ale co tam na samym dnie dostrzegam świecący się kapslesek! Z wrażeń nie mogę znaleźć otwieracza. Tu jest chłodno i przyjemnie. Piję dość zimne piwo. Muszę tu zostawić butelkę - takie są przepisy. Uważny czytelnik spyta: taki świętoszek a z pierwszego zwinął butelkę z piwem. Otóż wyjaśniam, że tam nie brałem kapsla za dwa

dotatkowe punkty, mogłem sobie zatem pozwolić na luksus zabrania butelki ze sobą. Teraz jednak to co innego. Piję i rozmyślam : pewnie Stachu nie znalazł tego punktu, był dość perfidnie skryty, ale następny to już nici. Jednakże z lepszym już humorem ruszyłem dziarsko do dajmy na to "czwórki". Ze skrzyżowania ścieżek spadam do bagienka i , nie do wiary, widzę kolejne piwo. Teraz delektuję się bez stresów. Dla mnie to już koniec imprezy, jestem jednak happy. Sporządzam tymczasowy bilans. Jes on całkiem udany:

- pogoda drut
- 2 1/2 piwa wypite
- 5 PK znalezionych + 1 BPK
- 3 butelki po 1 pkt dodatkowo
- 2 kapsle po 2 pkt dodatkowo każdy.

W sumie 13 pkt. Stachu z pewnością BPK nie znalazł, zatem, kalkuluje, może mieć na tym odcinku 5 PK,3 kapsle i laska. Dawałoby mu to raptem 11 pkt. Górą nasi, stara gwardia nie rdzewieje. Z pieśnią na ustach "my nie, my nie ,my nie, my nie my nigdy nie poddamy się" ruszyłem ochoczo na dalszą część trasy, o której nie napisałbym Wam ani słowa, gdyby nie okoliczności, które wstrząsnęły mną do głębi. Najpierw z czystej ciekawości nadrobiłem ze 400 m i wróciłem na pozostawiony przeze mnie BPK. Spenetrowałem teren bliżej położony od głównej drogi i o dziwo znalazłem PK ale nawet bez butelki. Moja pierwsza myśl to, że wataha już przeszła. Ale potem nasunęło mi się kilka wątpliwości. Dlaczego olał tamte punkty? Czyżby Stachu szukał tam, gdzie nie trzeba tj tam, gdzie był punkt a być nie powinien. Wydawało mi się to dziwne ale z braku odpowiedzi na nurtujące mnie pytania udałem się na mój siódmy punkt. Był on już pusty ale to nie było już dziwne. Pokornie skasowałem go i poszedłem dalej odrabiać swą pańszczyznę. Kolejny PK to niecka. Namierzam się precyzyjnie ale niecka puściutka jak stół w czasie postu. Wkurzyłem się. Zaczęło przypominać mi to

znane imprezy ogólnopolskie. Klnę jak szewc. Penetruję jednak okolicę. W końcu tu nie szuka się punktu a jego akcesoriów.. I rzeczywiście w czymś, czego 10-tka a tym bardziej 25-tka nie podałaby jako nieckę stoi punkt. Ale to piwo, bo przy nim stoi piwo, które... o wszelkie męki, nie jest piwem. Stoi tam bowiem... mała buteleczka Bobo Fruit. Zaczęło mnie już suszyć zatem i na bezrybiu ... wypełnić muszą się dalsze słowa piosenki motta:

"...żeby chociaż jedno małe piwo albo wody z sokiem choćby jeden łyk..."

Pozostał mi jeszcze jeden punkt. Spotykam naszych turystów pieszych. Spacerują. Nie wiedzą, co tracą. Ja walczę do końca. Idę na najbliższy startu PK. Tak dla zasady. Co wypięm to moje, co znalazłem też ale nie dam się leniowi. Punkt stoi w kiszkowatej niecce. Kasuję kartę i... zaraz, zaraz. Czyżbym wypięł o jedno za dużo a może jednak za mało. Spod liści w korze dostrzegam delikatny błysk blachy. Macam. Nie, to nie jest drodzy Państwo pomyłka. To jest butelka autentycznego piwa Gdańskiego. Pewne jest, że nikt tu już poza budowniczym nie przyjdzie. Zasada jest jednak zasada. Piję na miejscu. Pomalutku. Nie spieszę się. Nie ma już do czego. Tego mi już nikt nie zabierze. Obliczyłem, że pierwsze miejsce musi być. Wracam cały happy a tu z mety Rafał triumfalnie krzyczy: NKL, jesteś po czasie. Możliwe, rzeczywiście nie zapisałem z pośpiechu limitu czasu, ale teraz co mnie to wszystko obchodzi ?

Krzysztof Kula

Post scriptum.

- 1) Stachu nie wypięł pierwszego, bo się oszczędzał.
- 2) Trójki nie znalazł. Tę butelkę zwinął jakiś przypadkowy przechodzień.
- 3) Olał wnękę z PK4 i PK5, wziął PK6 i poleciał na PK7, niecki nie znalazł, zaś ostatni olał.
- 4) Do kiszkowatej niecki peregrynował Kosz'Arek ale nie dostrzegł ukrytej butelki.

# SUPER TOP

## NOTOWANIE 27

Postanowiłem odświeżyć jeden z rankingów rodem z Dzierżoniowa. W nowej formule powinien być atrakcyjniejszy tak więc mam nadzieję, że nasze InO-wskie bractwo częściej będzie zerkać co (kto) w Supertopie piszczy.

Na wstępie chciałbym przytoczyć nieco z genealogii Pierwsze notowanie zostało sporządzone po "Dominie" w 1990 roku, kolejne po każdej rundzie Pucharu Polski. "Domino" było siódmą imprezą tegoż pucharu. W SUPERTOPIE liczą się właśnie wyniki siedmiu najlepszych startów z dziesięciu kolejnych, więc nic nie stało na przeszkodzie aby taki ranking sporządzić.

Poszczególne rzędy cyferek oznaczają kolejno: aktualne miejsce, miejsce w poprzednim notowaniu, ilość notowań od ostatniego wejścia na listę, ilość notowań na liście, najwyższe miejsce na liście w swoim dorobku i wreszcie ilość notowań na pierwszym miejscu.

A teraz o notowaniu aktualnym. Jak widać ekipa Dzierżoniowa okupuje pierwsze miejsca. Krzysiek ma szanse przeskoczyć 200 pkt (warunek - musi wygrać AZIMĘ) ale jak na razie 197,5 pkt to i tak najlepszy wynik w historii. Należy tutaj przypomnieć, że w pierwszym notowaniu aby znaleźć się na liście wystarczyło 58 pkt Koalicja warszawska trzyma się mocno. Niżej widać duety z poszczególnych miast, tylko Bdziu spełnia rolę samotnego jeźdźcy. W SUPERTOPIE promowana jest obecność na imprezach PP. Marcin z Warszawy pomimo piątego miejsca w PP tu się nie mieści. Zanotowałem dwa powroty na listę - starzy wyjadacze Jasiu i Wojtek. Poniżej dwudziestego miejsca spadli Darek Lipiński z Torunia i Piotrek Wieczorek z Radomia. Dalszą analizę pozostawiam czytelnikom.

Do następnego Tramwaju  
Karol K.

# SUPER TOP

## NOTOWANIE 27

1.	1 27 27 1 5	LIGIERZA	Krzysztof	Dzierżoniów	197,5
2.	6 27 27 1 7	TROCHA	Roman	Dzierżoniów	174,0
3.	5 27 27 1 2	KĘDZIOREK	Andrzej	Warszawa	172,0
4.	2 27 27 1 2	SKOCZYŃSKI	Adam	Pszczyna	169,0
5.	4 27 27 1 2	MARCZAK	Wiktor	Warszawa	168,0
-	7 27 27 1 2	KROCHMAL	Andrzej	Warszawa	168,0
7.	2 27 27 2 -	PREYCHODZEM	Andrzej	Warszawa	156,5
8.	8 7 13 8 -	KULA	Krzysztof	Gdańsk	154,5
9.	10 5 18 1 2	SOCHA	Zbigniew	Gliwice	150,5
10.	18 2 2 10 -	KALSETEIN	Karol	Gdańsk	150,0
11.	9 27 27 4 -	FIJOR	Waldemar	Toruń	148,0
12.	13 27 27 7 -	FUDRO	Edward	Police	146,5
13.	11 4 4 11 -	OPIELLA	Gerard	Gliwice	142,5
14.	14 6 24 10 -	TARNOWSKI	Zbigniew	Częstochowa	141,0
15.	17 3 3 15 -	ZIOLKOWSKI	Małgorzata	Częstochowa	139,0
16.	12 9 11 10 -	MULLER	Tomasz	Grudziądz	133,0
-	-- 1 22 7 -	ZASĘPA	Jan	Bystrzyca Kł.	133,0
18.	16 11 11 9 -	GORALSKI	Janusz	Grudziądz	131,5
19.	19 10 15 9 -	IACZMAREK	Janusz	Toruń	128,0
20.	-- 1 25 7 -	JANIK	Wojciech	Pszczyna	119,5

## WYWIAD ZE ZBYSZKIEM TARNOWSKIM

W gdańskim wydaniu "Tramwaju" miało nie zabraknąć wywiadów. Spełniamy te oczekiwania.

Wybór rozmówców jest przywilejem wydawcy. Ja wybrałem osoby, które wywarły nie tylko znaczący wpływ na kształt naszych turystycznych imprez na orientację ale przede wszystkim takie, które, jak mi się wydaje, podobnie jak ja mają zacięcie krajoznawcze. Jest ich bardzo wielu, ograniczę się jedynie do przypomnienia niektórych z nich np. /wg kolejności alfabetycznej/ Andrzej Kędziorek, Andrzej Krochmal, Zyszek Tarnowski, Darek Zajac czy Jasiu Zasępa, który trafił na łamy jako "ROMANTYK". Tutaj zatem czas na pozostałych.

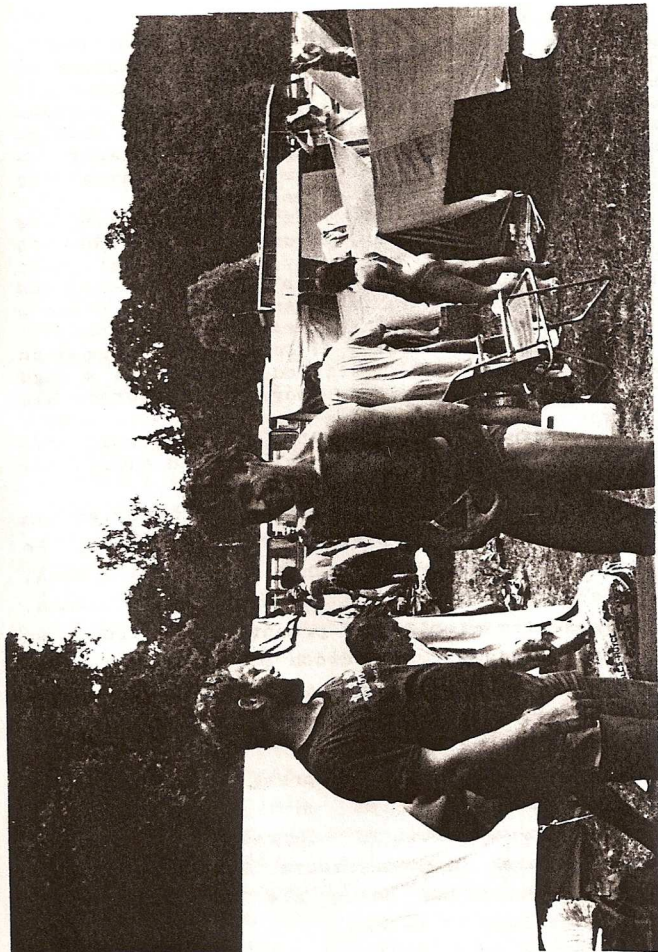
Szeffa komisji nie będę promował - sam sobie da radę, Darek złamał dane mi słowo, zatem chyba powinien na razie ustąpić innym. Zacznę od Andrzeja Kędziorka. Andrzej należy do nielicznych orientalistów biegowo - marszowych. Mieszka na Pradze, gdzie koło jednego z warzywniaków znalazłem napis sprayem: *Kędziorek jest głupi*. Ponieważ jestem dokładnie przeciwnego zdania dzwonię do tego wybitnego orientalisty: *Andrzej, wysłałem do Ciebie ankietę, pytania pozostają bez odpowiedzi. Co jest grane?*

A wiesz nie odpowiedziałem.

*To wiem ale dlaczego?*

A wiesz nie udzielam teraz tych wywiadów...

Z początku osłupiałem i przmknęła mi przez głowę myśl, być może jak i Tobie Czytelniku, że Mistrzowi zaszkodziły światła wielkiej rampy ale zrobiło mi się potem tego wstyd. Bo przecież taki właśnie jest Andrzej: mimo swej klasy pozostaje skromny i unika rozgłosu. To też jest miarą jego wielkości.



Nie uważam natomiast aby miłą matką była chęć podzielenia się z Czytelnikami swymi uwagami na temat nurtujących nas problemów członka Komisji Imprez na Orientację przesympatycznego Zbyszka Tarnowskiego. Tym bardziej że wymagało to sporego zachodu. Możemy jednak poznać jego opinie na sprawy podobne do tych, o których wypowiedział się romantyk- też nauczyciel - Jasiu Zasępa.

Zaopatrzony w wieżę klasztoru przebijam się przez tłum pielgrzymów. Kolorowo ubrani śpiewają pieśni bynajmniej nie maryjne. Dochodzi mnie tubalne " grupa rezerwy szła do cywila, niejedna panna płakała...". Ta z Jasnej Góry na pewno, pomyślałem sobie. Wtem ktoś traca mnie i pyta: " a co ty tu robisz?". Jeszcze nie wiem o co chodzi ale odrywam myśli od spraw nie z tego świata i dostrzegam ... Zbyszka. Świetnie się składa.

*K.K. Zbyszku, czy mógłbyś przedstawić się Czytelnikom "Tramwaju" od strony, od której nie każdy Ciebie zna?*

Z.T. Jestem magistrem geografii. Skończyłem ten kierunek na WSP w Krakowie w 1977 roku. Po studiach wyjechałem na zachód ( Polski ) z żoną, by nieco się dorobić i wrócić po 3-4 latach. Przemieszkałem tam 9 lat, przeżywając m. in. stan wojenny, narodziny moich dwóch córek: starszej Ewy lat 16 i młodszej Eli lat 10, okres kartkowy i wiele innych wydarzeń znanych ze współczesnej historii. Tam również w woj. gorzowskim zorganizowałem pierwszą imprezę na orientację. Byłem także pierwszym mistrzem województwa gorzowskiego w kat. TS. Imprezę tę organizował Czesiu Woźniak z Międzyrzecza. Grałem zawodowo w A-klasie w piłkę nożną ale kontuzja kolana

skutecznie oddaliła mi perspektywę kariery piłkarskiej. Po powrocie do Częstochowy 1986 roku włączyłem się ostro do pracy w turystyce (uprawnienia przewodnickie - turystyki górskiej, pieszej i InO). Pracuje w VI LO im. J. Dąbrowskiego na stanowisku nauczyciela i mimo propozycji nie chcę być dyrektorem tej szkoły. Czas wolny spędzam w sposób bardzo zróżnicowany. W terenie - wyjazdy z Egzotykiem ( jest taki klub w Polsce ) lub na meczu Rakowa ( II liga piłki nożnej), w domu - układam krzyżówki ( ostatnio otrzymałem 4 bańki honorarium ) lub czytam. Tak na marginesie: nie znam słowa nuda. Życie jest zbyt krótkie by się nudzić! Wystarczy tego życiorysu. Zresztą i tak szkoda czasu.

*Czy Ewa zaczęła jeździć na imprezy sama z siebie, czy też wpłynęła na tę decyzję innymi argumentami?*

Z.T. Jeśli chodzi o początki kariery Ewy, to zaczęła ona od jakiś lokalnych marszów koło Częstochowy ( Złoty Potok ) w kategorii TS! Oczywiście ze mną. Potem poszła już sama w kat. TP, za trzecim razem wygrała w kategorii TD. Wnoszę z tego, że spodobało się jej to szukanie szczęścia po lesie. Młodsza córka po pierwszej imprezie powiedziała, że jej się to nie podoba. *Czego spodziewasz się dobrego w tym roku?*

Z.T. Jeśli Ci chodzi o orientację, to chciałbym by imprezy były poprawnie zorganizowane. Rozumiem przez to poziom dużo wyższy od Domina, na które więcej nie pojedą. Rozumiem również przez to

imprezy, które poszerzają moją wiedzę krajoznawczą i będą to imprezy dla ludzi a nie jakieś siekiery typu ostatni Orientop. Życzyłbym sobie spokoju w kraju, sensownych plac i ciągłej pracy na giełdzie. Chyba za dużo sobie życzę.

*Jakie są Twoje oczekiwania względem organizatorów ogólnopolskich imprez na orientację ?*

O dwóch przypadkach, które wydają mi się dolną granicą, już wspominałem. Górną mogą być imprezy toruńsko-grudziądzkie. Prawda leży jak zwykle po środku. W miarę sensowne warunki bytowe, spokojne, acz dające do myślenia trasy. Nie chciałbym nigdy więcej wracać z piątego etapu 5 km do bazy ok. 5.20 rano ( Radom-Pionki) nie chciałbym również, by mnie wypraszano z zajętego wcześniej miejsca noclegowego (Domino - Gliwice).

*Czy zatem większe wrażenie robi na Tobie nadbudowa czy też baza tj. techniczna strona imprezy ?*

Z.T. Sam dobrze wiesz, że prawda leży pośrodku. Najlepsze trasy nie zrekompensują fatalnych warunków bytowych. Najlepsza kwatery nie jest w stanie zasłonić sknoconej trasy. No, chyba, że organizator postawi piwo ( Domino-G. Sw. Anny )  
*O tak podzielałam to zdanie , tym bardziej Kargul po sej znajomości przydzielił mi extra pulę. Czy lubisz imprezy nocne, czy może preferujeszienne*  
Z.T. Nie lubię imprez nocnych, chociaż zdarzyło mi się kilka razy nadrobić w nocy stracone za dnia pozycje.

*Czy wolisz gdy impreza jest " dla ludzi", trochę PS-ów, czytelna sprawa; imprezę kończy 4-7 zespołów na czysto - Ty wśród nich. Czy też wolisz dostać na głowę przerastający jej pojemność w krótkim czasie, szybko wybierasz minimum strat. Przegrywasz ale na mecie*

46.

główkować tylko drzeć w las, tam łapać pewne punkty i ewentualnie dokonfrontować mapę w terenie.

Z.T. Imprezy dla ludzi czy główkowanie ? Czasami mam ochotę iść zupełnie sam. Jednakże gdy mam iść z moimi przyjaciółmi lub przynajmniej z dobrymi znajomymi to dołączam i pracuję wspólnie. Wydaje mi się, że mam wtedy większą satysfakcję. Zdarzyło mi się pomóc paru ludziom i usłyszeć podziękowanie za wspólny trud. Ktoś powie, że to był tramwaj. Tak, to był tramwaj ale o charakterze wesołego autobusu. A jeżeli na trasie kilka osób uzyska "O" pkt karnych. Cóż, widocznie są dobrzy i za to im chwała. A jeśli chodzi o kalkulowanie i główkowanie. Wszystko ma swoje granice ( czytając umiejętności ).

*No trochę popływałeś ale powiedz w takim razie o zaniku zwyczaju mapowania okolic punktu? Co to znaczy według Ciebie "impreza na orientację" ?*

Z.T. Chamstwem jest nie skartowanie okolic PK. Wiesz do czego to prowadzi. Widziałem już tramwaje 30-osobowe i teren zryty nie gorzej od stada dzików.

*Jakie cechy powinien wyrabiać orienteer ?*

Z.T. Orientacja wyrabia poczucie kierunków w lesie lub innym trudnym terenie, wyrabia pamięć, gdyż trzeba pamiętać o tym gdzie już się było, wyrabia odwagę, konieczność analizowania nie tylko mapy. Widać to po dzieciach, które albo szybko łapią, albo odchodzą od orientacji.

*Jak przydają Ci się w życiu umiejętności, które posiadałeś na zawodach ?*

Z.T. Posłużę się przykładem z kursu przodowników

47.

turystyki górskiej. Szliśmy sobie z przewodnikiem na Chojnik i gdzieś po drodze poczuliśmy wzmożone pragnienie. Zostaliśmy zatem, by wlać w siebie nieco złocistego napoju. Po pół godzinie ruszyliśmy za grupą z kolegą. Grupa szła szlakiem, myśmy wybrali wariant na skróty. Wyobraź sobie ich zdziwienie, gdy zobaczyli nas przed Chojnikiem siedzących przy szlaku. A przewodnik podobno prowadził ich krótszą trasą. Dzięki orientacji wiele razy zaoszczędziłem czasu przy dojsciach. Jak zwiększyć samodzielność zespołów na trasach ?

Z.T. Ha, ha, ha ! Ustaw przy każdym PK człowieka ze stoperem i niech kontroluje, sprawdza, liczy, karze itd.

*Czy V etap (drugi nocny) X Orientopu - o zdeformowanych szczegółach jest według Ciebie bliższy trudnej orientacji czy po prostu dezorientacji ?*

Już na czwarty miałem nie iść z powodu trudności na starcie ale po podłączeniu się do waszego tramwaju poszliśmy z Małgosią. Małgosia po czwartym etapie miała dość a ja poszedłem dalej odmrażając sobie dwa palce, co czuję do dziś. Kol. kol. Gdula i Kotschy nie starują na ogólnopolskich InO i dla nich my jesteśmy tylko królikami doświadczalnymi. Przejdą czy padną ? Przeszliśmy około 13 z 21 PK (15 przyp. red ) tej trasy. Jest to czystej wody kretynizm organizatorów, którzy na piąty nocny etap dają taką mapę z taką ilością PK. I biorę za te słowa pełną odpowiedzialność.

*Czy uważasz za słuszne poddanie uczestników takiemu testowi, że otoczenie punktu jest powtarzalne w b. bliskiej odległości ?*

Z.T. Niedawno był u nas podobny przypadek i Gruca

musi być rozwiązywalna. Autor musi dać szansę jej rozwiązania. Najprościej dać komuś po garach i potem wymądrzać się. Nie pamiętam czy na Azimie była podobna sytuacja...

*No, nie było.*

*... no to zobaczymy za dwa tygodnie.*

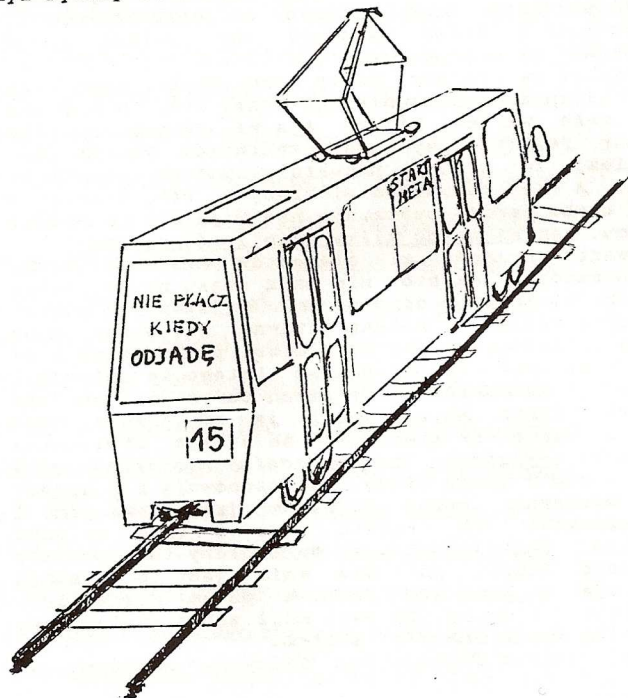
*Co sądzisz o idei współzawodnictwa na imprezach turystycznych o tzw. Puchar Polski, o imprezach ogólnopolskich oraz ogólnie o perspektywach, jakie stają przed marszami czy ogólnie przed imprezami na orientację ?*

Wszystkie te puchary, karty ocen imprez, plebiscyt na najlepszego budowniczego trasy itd. to radosna twórczość Waldka Fijora i s-ki. Faktem jest, że Puchar Polski przyciąga uczestników. Faktem jest również, że zabija pozostałe imprezy ogólnopolskie. A te pozostałe plebiscyty, cóż, niektórzy się chyba bardzo nudzą albo nie mają nic do roboty w domu. Lepiej wziąć kilka osób i iść do lasu.

Zawsze brakuje mi elementów krajoznawczych. Organizatorzy często nie mają czasu na wrzucenie takich elementów do programu. Wyjeżdżając gdzieś na orientację w Polskę staram się poznać nowe miejscowości (ma już 75% miast punktowanych do OTP). Na Orientop pojechałem dlatego, że było to w górach. I na koniec o imprezach turystycznych jako takich. Coraz mniej ludzi je organizuje. Nie chodzi nawet o pieniądze ale o czas, utrzymanie rodziny. *(wyłącznie czasem rodziny nie utrzymasz - przyp. red)* Kiedy widzę, jak zachowują się dzieci nie wychowane przez rodziców (zapracowanych i zabieganych) to często ręce i inne członki opadają. Ktoś jednak musi do cholery to robić ale dłaczego akurat ja. Dla mnie jest to ostatnia kadencja w KInO ZG PTTK a potem muszę nieco odpuścić. I myślę, że będę mógł sobie powiedzieć: zrobiłem swoje, na ile umiałem.

*Czego życzysz Czytelnikom "Tramwaju" w Nowym 1994 roku ?*

Czytelnikom "Tramwaju" życzę samych zer tj. tyle punktów karnych na karcie startowej.  
 K.K. Dziękuję za udzielony wywiad. Życzę zadowolenia na Azimie i innych imprezach oraz aby ani ręce, ani inne członki nie opadały Ci nawet, gdy pojawiają się jakieś nieprzewidziane okoliczności i abys nie opuszczał orientalistów, gdyż byłaby to wielka dla nas strata.



Rys. K.Kula

Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowość	90	91	92	93	Suma
1.	TRCCHA Roman	Dzierżoniów	105.0	114.0	108.0	111.0	438.0
2.	KROCHMAL Andrzej	Warszawa	114.0	106.5	107.0	100.0	427.5
3.	LIGIENIA Krzysztof	Dzierżoniów	88.0	107.5	102.0	118.5	416.0
4.	KĘDZIÓREK Andrzej	Warszawa	95.0	116.0	97.0	106.0	414.0
4.	PRZYCHODZEN Andrzej	Warszawa	109.0	97.0	103.0	105.0	414.0
6.	MARCZAK Wiktor	Warszawa	111.0	96.0	101.0	104.0	412.0
7.	SKOCZYŃSKI Adam	Pszczyna	96.0	94.0	108.5	100.0	398.5
8.	FIJOR Waldekar	Toruń	98.5	106.5	82.5	100.0	387.5
9.	ŻASEPA Jan	Bystrzyca Kl.	96.5	104.0	88.5	96.0	385.0
10.	FUDRO Edward	Police	99.0	91.0	81.0	88.5	358.5
11.	LUPIŃSKI Dariusz	Toruń	55.5	104.5	105.0	82.0	347.0
12.	SOCHA Zbigniew	Gliwice	107.0	93.0	39.0	91.5	330.5
13.	JANKI Wojciech	Pszczyna	59.0	102.0	74.5	89.0	324.5
14.	TARHÓWSKI Zbigniew	Częstochowa	81.0	99.0	57.5	85.0	322.5
15.	MULLER Tomasz	Grudziądz	53.0	67.0	91.5	91.0	302.5
16.	GRONAU Tomasz	Warszawa	104.0	101.5	92.5	92.5	298.0
17.	FULA Krzysztof	Gdańsk	77.0	42.0	82.0	95.5	296.5
18.	KACZMAREK Janusz	Toruń	53.5	35.0	98.5	107.0	294.0
19.	WYSOCKI Andrzej	Gliwice	62.0	78.0	55.0	65.0	260.0
20.	KRASUSKI Marcin	Warszawa	22.0	100.0	25.0	106.0	253.0
21.	SZKIBIEL Jarosław	Szczecin	66.0	75.0	66.0	40.0	247.0
22.	ZAJAC Dariusz	Radom	66.0	83.0	85.0	85.0	239.0
23.	ZIOLKOWSKA Halgorzata	Częstochowa	34.0	60.0	48.5	85.0	227.5
24.	WIECZOREK Piotr	Radom	62.5	71.0	80.5	85.0	214.0
25.	GORAŁSKI Janusz	Grudziądz	27.0	87.5	99.0	91.0	213.5
26.	REGESTOWICZ Artur	Pszczyna	34.0	78.5	43.0	53.0	208.5
27.	WOJTYŁA Ryszard	Pszczyna	30.0	102.0	75.0	75.0	207.0
28.	OPALA Paweł	Opalenica	49.0	41.5	76.0	37.0	197.5
29.	KACZMAREK Paweł	Opalenica	47.0	42.0	70.0	37.0	196.0
30.	ORLAŃSKI Jerzy	Warszawa	91.0	5.0	38.0	35.0	189.0
31.	OPIELKA Gerard	Gliwice	24.0	66.0	86.5	86.5	176.5
32.	WOJCIECHOWSKI Jacek	Szczecin	90.0	60.0	19.0	19.0	169.0
33.	FABEŃEK Zygryd	Koszalin	35.0	54.0	55.0	9.0	153.0
33.	PAMELCHUK Waldekar	Warszawa	27.0	53.0	17.0	56.0	153.0
35.	GORAJ Mariusz	Radom	57.0	39.0	21.0	27.0	144.0
36.	KUKIER Krzysztof	Częstochowa	18.0	87.0	30.0	8.0	143.0
37.	FICEK Mirosław	Częstochowa	21.0	75.5	36.0	36.0	132.5
38.	DAMEK Jan	Lublin	58.0	93.5	81.0	81.0	131.5
39.	HEBMARSKI Paweł	Częstochowa	38.0	75.5	17.0	17.0	130.5
40.	SKOCZYŃSKI Artur	Pszczyna	34.0	53.0	22.0	13.0	122.0

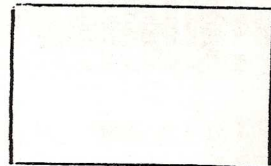


Miejsce	Nazwisko i imie	Miejscowosc	90	91	92	93	Suma
40.	KOWALSKI Tomasz	Grudziadz	72.0	50.0	20.0		122.0
42.	KALETA Malgorzata	Warszawa	42.0	62.0	16.0		120.0
42.	ZDROJEWSKI Marcin	Darlowo	7.0	66.0	34.0	13.0	120.0
44.	GDULA Jacek	Wroclaw	50.0	20.5	43.0		113.5
45.	MURAWSKI Maciej	Toruń	41.0	46.0		19.0	106.0
45.	WIECZOREK Wieslaw	Warszawa	51.0	14.0	41.0		106.0
47.	MAZUR Piotr	Grudziadz	9.0		81.0	15.0	105.0
48.	SIKORA Krzysztof	Gryfino	58.0	25.0	19.0		102.0
49.	SZKISIEL Grzegorz	Szczecin	66.0	34.0			100.0
50.	BOBYCZKA Wojciech	Piekary Sl.	19.0		37.5	42.5	99.0
51.	FILIPSKI Robert	Szczecin	7.0	10.0	21.0	56.0	94.0
52.	KALSTEIN Karol	Gdańsk				92.0	92.0
53.	CHRUSLAK Robert	Radom	45.0	33.0	12.0		90.0
54.	GIERA Stefan	Miedzychód			25.0	64.0	89.0
55.	SZAJERKA Ireneusz	Grudziadz			27.0	60.0	87.0
56.	BILOR Henryk	Slupsk	58.0	5.0	12.0	8.0	83.0
56.	GUZ Daniel	Gryfino	58.0	25.0			83.0
58.	RACKI Marek	Gryfino	50.0	13.0	15.0		78.0
59.	SZYMAŃSKI Andrzej	Koszalin			26.0	49.5	75.5
60.	GRUCA Ryszard	Zabrze	21.0	39.5	14.0		74.5
61.	KONALCZYK Adam	Sopot	30.0	25.0	17.0		72.0
61.	WOLENIAK Czeslaw	Miedzyrzecz	20.0	18.0	29.0	5.0	72.0
63.	WEINER Marcin	Darlowo	7.0	64.5			71.5
64.	DUC Krystian	Pszczyna		63.0	7.0		70.0
65.	JELEŃSKI Grzegorz	Miedzyrzecz	20.0	43.0		5.0	68.0
66.	LUKOMSKI Grzegorz	Radom			10.0	57.0	67.0
66.	TYSZKIEWICZ Grzegorz	Grudziadz	8.0		27.0	32.0	67.0
68.	ZIELONY Slawomir	Slupsk	43.0	13.0		8.0	64.0
69.	SASIN Robert	Radom	20.0	7.0	16.0	19.0	62.0
70.	WIECZOREK Magdalena	Warszawa		36.0		23.0	59.0
71.	JARZYŃSKA Maria	Warszawa		38.0	20.0		58.0
72.	KOTSCHY Daniel	Wroclaw	43.0		13.0		56.0
73.	OCHOTNY Rafal	Ostrów Wlkp.		11.0	44.5		55.5
74.	MYSTKOWSKI Mirosław	Bielawa	15.0	40.0			55.0
75.	ANTONOWICZ Jerzy	Sopot	30.0	6.0	17.0		53.0
76.	WOJCIEK Dariusz	Warszawa		44.5	5.0		49.5
77.	PILAT Janusz	Wierzbnowo	39.0	1.0	7.0		47.0
77.	PILAT Zbigniew	Wierzbnowo	39.0	1.0	7.0		47.0
79.	WROCLAWSKI Marek	Kalisz	22.0		14.5	10.0	46.5
79.	ABELITE Robert	Szczecin	15.0	20.5	11.0		46.5

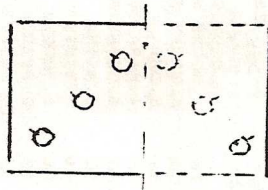
# IMPREZY PUCHAROWE

# 1993

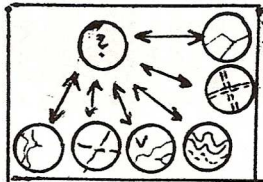
TYPY  
MAP:



"MARATON"  
IMPREZA RADOMSKA



TO NIE DOMINO  
TO "PODKUREK"  
IMPREZA WARSZAWSKA



TO NIE RULETKA  
TO "TROPY ZUBRA"  
IMPREZA RSZCZYŃSKA

## OCENA OGÓLNOPOLSKICH IMPREZ NA ORIENTACJĘ ZA ROK 1993

=====		=====	
1. NOCNE MP (21)	Ekoton	Grudziadz	T. Muller
2. TROPY ZUBRA (15)	Plessino	Pszczyna	W. Janik
3. MIMINO (8)	Egzotyki	Częstochowa	Z. Tarnowski
4. ORIENTEERING (19)	Albatros	Koszalin	Z. Faferek
5. DMP (8)	Albatros	Kalisz	Z. Faferek
6. SMOCZE JAUO (2)	HKT TREP	Warszawa	P. Nowak
7. PODKUREK (18)	Skróty	Radom	A. Krochmal
8. MARATON (11)	Skróty	Gdańsk	Z. Gaias
9. AZIMA (18)		Międzyrzecz	K. Kalstein
10. PRZEDWIOSNIE (19)	Łąjzy	Wrocław	Cz. Woźniak
11. ORIENTOP (17)	Orientop	Częstochowa	J. Gdulia
12. INDIW. MP (15)	Egzotyki	Gliwice	Z. Tarnowski
13. DOMINO (3)	Cyrkino	Zary	A. Wysocki
14. FINAL OMTTK (2)			135.00

54.

=====		=====	
TRASY /100/	SEZJOWANIE /70/	PROGRAM	/30/
1. NOCNE MP	83.76	1. NOCNE MP	26.32
2. SMOCZE J.	74.00	2. TROPY Z.	24.25
3. MIMINO	73.54	3. DMP	24.08
4. PRZEDWIOS	72.58	4. MARATON	22.11
5. ORIENTOP	71.88	5. ORIENTEER.	21.90
6. TROPY Z.	70.50	6. AZIMA	21.67
7. ORIENTEER.	69.84	7. MIMINO	21.23
8. DMP	66.58	8. SMOCZE J.	20.61
9. PODKUREK	65.82	9. PRZEDWIOS.	20.50
10. AZIMA	63.72	10. PODKUREK	18.84
11. MARATON	61.86	11. ORIENTOP	18.64
12. DOMINO	54.00	12. INDIW. MP	17.50
13. INDIW. MP	51.77	13. DOMINO	16.00
14. FIN. OMTTK	50.00	14. FIN. OMTTK	11.00

=====		=====	
OPRAWA ZAW.	/30/	SWIADCZENIA /30/	ODCZUCIA /10/
1. NOCNE MP	26.93	1. NOCNE MP	9.58
2. ORIENTEER.	24.11	2. SMOCZE J.	8.13
3. INDIWID. MP	22.80	3. MIMINO	7.54
4. ORIENTOP	22.65	4. ORIENTEER.	7.12
5. DMP	22.33	5. TROPY Z	7.06
6. MIMINO	22.33	6. DMP	6.74
7. TROPY Z	21.75	7. PODKUREK	6.73
8. PODKUREK	21.07	8. PRZEDWIOS.	6.16
9. FIN. OMTTK	20.50	9. ORIENTOP	6.16
10. AZIMA	20.11	10. MARATON	5.58
11. MARATON	20.09	11. INDIW. MP	5.32
12. SMOCZE J.	20.00	12. DOMINO	4.00
13. PRZEDWIOS.	18.60	13. AZIMA	3.00
14. DOMINO	9.33	14. FIN. OMTTK	3.00
REGULAMIN /10/		PROTOKOL /20/	
1. NOCNE MP	9.07	1. SMOCZE J.	19.50
2. PODKUREK	8.85	2. DMP	16.58
3. DMP	8.67	3. TROPY Z	16.27
4. ORIENTEER.	8.63	4. NOCNE MP	15.48
5. MIMINO	8.50	5. MIMINO	14.38
6. AZIMA	8.33	6. INDIWID. MP	14.20
7. TROPY Z	8.27	7. PODKUREK	14.00
8. INDIWID. MP	7.60	8. ORIENTEER.	13.84
9. DOMINO	7.33	9. AZIMA	12.72
10. MARATON	7.00	10. MARATON	11.73
11. PRZEDWIOS.	6.95	11. PRZEDWIOS.	9.32
12. ORIENTOP	6.76	12. ORIENTOP	0.29
13. SMOCZE J.	6.50	13. DOMINO	0.00
14. FIN. OMTTK	3.00	-- FIN. OMTTK	0.00
		TRASY+SEDZ.+PROGR./300/	
		1. NOCNE MP	171.97
		2. TROPY Z	151.43
		3. MIMINO	148.20
		4. ORIENTEER.	144.27
		5. DMP	143.75
		6. PRZEDWIOS.	136.66
		7. MARATON	136.23
		8. SMOCZE J.	136.00
		9. AZIMA	135.44
		10. ORIENTOP	134.40
		11. PODKUREK	134.15
		12. INDIW. MP	114.66
		13. DOMINO	103.33
		14. FIN. OMTTK	102.50
		W. FIJOR	

55.